Nr. 76. We Lwowie, Środa dnia 4. Kwietnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie R ichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego“. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Lwów 3. kwietnia.

Na opróżnione przez śmierć Schreibera krzesło poselskie z okręgu miast Kołomyja, Buczacz i Śniatyn nie został jeszcze rozpisany nowy wybór. Nastąpi to jednak wkrótce, i dla tego już teraz krążą pogłoski o ewentualnych kandydatach. Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość o kandydaturze Aleksandra Scharfa z Wiednia, który w okresie „rozkwitu ekonomicznego“ przed r. 1873 odgrywał wielką rolę w publicystyce finansowej, i zasłynął w skandalicznym procesie, który mu był wytoczony przez bankiera Schiffa, o historje rewolwerowej natury. Scharf dorobiwszy się bardzo znacznego majątku, założył później tygodnik w Wiedniu pod tytułem *Sonn- u. Feiertags Ztg.*, gdzie stanął w opozycji z centralizmem. W r. 1879 puścił się po raz pierwszy na kandydaturę do Galicji, a ubrany w pozory federalisty, uzyskał nawet silną protekcję u niektórych, bardzo poważnych członków komitetu centralnego. Lecz kandydatura jego upadła dla tego, że jest cudzoziemcem, nie znajdując nawet pomiędzy żydami zwolenników. Ten sam wzgląd, tudzież niepewny charakter osobisty kandydata powinien i teraz stanowczo przeważyć za usunięciem jego kandydatury.

Drugim kandydatem ma być p. Herman Mieses, b. poseł z okręgu miast Drohobycz-Stryj-Sambor w pierwszym okresie bezpośrednich wyborów. Wszedł on był owego czasu do Izby poselskiej właściwie nie na mocy wyboru, ale na mocy uchwały centralistów, którzy unieważniwszy wybór posła Madejewskiego, zamiast spowodować ponowny wybór, powołali wprost kontrkandydata na posła, uznając jego wybór za ważny.

Zasiadał on wraz z nieboszczykiem Hönigsmanem w gronie centralistów, przez cały czas kadencji, a po ukończeniu jej starał się w roku 1879 o ponowny wybór z tego samego okręgu, lecz wśród zmienionych stosunków wewnętrznej polityki sami wyborcy jego, czując niewłaściwość głosowania na człowieka, który stałą siedzibę ma w Wiedniu, usunęli jego kandydaturę, i niemal jednogłośnie wybrali p. Hausnera, czem uczynili największą przysługę krajowi. P. Mieses zmienił wprawdzie od onego czasu swoją politykę, i ogłosił cenną pracę publicystyczną, wykazującą nieprawdę twierdzeń centralistów, jakoby Galicja należała do rzędu tak zwanych krajów „biernych“ w Przedlitawji, ale okoliczność, że go prócz luźnych stosunków rodzinnych nic nie wiąże już z krajem, powinna również stanowczo wpłynąć na usunięcie jego kandydatury.

Słyszymy dalej o trzech innych kandydatach, które mają zupełnie inną cechę, niż dwie poprzednie, albowiem odnoszą się do ludzi, pełniących obowiązki obywatelskie w kraju. Są to pp. dr. Byk Emil, dr. Trachtenberg i Piszek Franciszek. Pierwszy z nich jest adwokatem we Lwowie, członkiem Rady miejskiej, i jednym z przywódców stowarzyszenia „Szomer Izrael“, które od dłuższego już czasu przyznaje się do łączności z narodem. Drugi piastuje od kilku lat godność burmistrza w Kołomyi, trzeci zaś na stanowisku notarjusza w Śniatynie dał się poznać w powiecie z prawości charakteru. Wszyscy trzej bez żadnego wątpienia, w razie wyboru staliby się członkami Koła polskiego. O p. Byku wiadomo nam, że już w r. 1879 był przez komitet centralny zalecany w tym okręgu, a szanse jego wyboru zostały sparaliżowane jedynie ówczesną agitacją starowierców Szreiberowskich. Być może również, że dr. Jonatan Warszauer z Krakowa stanie na kandydata.

Wszelako okręg ten wyborczy w skutek przewagi żywiołu żydowskiego w Kołomyi i Buczaczu, należy do nader trudnych w obliczeniu szans kandydackich. Od zręczności samychże kandydatów, od sprężystości agitacji ich zwolenników, tudzież od kompromisów pomiędzy miastami, zawisło powodzenie.

Jedno tylko oczekiwanie wypada nam wyrazić, że wyborcy odepchną z góry wszelkie kandydatury pozakrajowe, zarazem zaś podobnie jak przy wyborze ze Stanisławowa i Tyśmienicy pozbędą się względów na antagonizm pomiędzy żydami postępowymi a starowiercami, którego rezultatem może być wybór tylko osobistości, zupełnie nie pożytecznej w pracach parlamentarnych, jaką był nieboszczyk rabin, albo wybór ck. urzędnika, który uważać należy z góry za niewłaściwy i stosowny z okręgu miejskiego.

W sobotę i w niedzielę odbyły się dwa posiedzenia centralnego komitetu wyborczego dla wschodniej Galicji, pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego. Załatwiono kilka spraw bieżących i postanowiono przedsięwziąć kroki celem zawiązania brakujących komitetów miejscowych w dwóch okręgach wyborczych. Na wniosek ks. Adama Sapiehy uchwalono ułożyć listę kandydatów, których wybór w posiadłościach większych byłby pożądanym i zalecić ich wyborcom do uwzględnienia. Celem ułożenia takiej listy wybrano komisję, do której weszli: ks. Jerzy Czartoryski, ks. Adam Sapieha, hr. Antoni Golejewski, dr. Euzebiusz Czerkawski i p. Stanisław Polanowski. W końcu postanowiono wezwać marszałków powiatowych, a w razie niemożności mężów zaufania we wszyskich okręgach wyborczych większych posiadłości, aby urządzili zjazdy wyborców i przedstawili wyborcom wśród akcji listę kandydatów, przez komitet centralny zalecić się mających.

Korespondencje.

Z Kałusza.

(Sejmik relacyjny).

Poseł z kurji gmin wiejskich kałuskiego starostwa, p. F. Wolfart, sprosił na dzień 6. marca r. b., do sali rady powiatowej tutejszej, wyborców swoich dla zdania sprawy z czynności swych w Sejmie krajowym. Jaką sympatję posiada poseł nasz w gminach powiatu sądowego Wojniłowskiego, w którym dawniej przez lat kilka piastował urząd sędziego, o tem wymownie świadczyła okoliczność, że wszyscy wyborcy tamtejsi jawili się na zaproszenie jego w Kałuszu, nie bacząc ani na daleką drogę, ani na porę zimową. Nie mniej i z powiatu tutejszego przybyła większa część wyborców.

W przemówieniu treściwem, obznajomił p. Wolfart wyborców swoich z wewnętrznym ustrojem Sejmu i regulaminowym tokiem jego rozpraw, a przechodząc do szczegółowego sprawozdania, przytoczył nam wszystkie ważniejsze uchwały i rezolucje sejmowe, w których ostatnich trzech sesjach sejmowych brał udział. Wykazał nadto, że jako poseł z kurji mniejszych posiadłości, zawsze stał na straży interesów miasteczek i gmin wiejskich. O wszystkich petycjach, na rękę jego do Sejmu wniesionych, zdał szczegółowe objaśnienia i przekonał nas, że swój obowiązek poselski pełnił pod każdym względem sumiennie i godnie. To też gdy skończył swe przemówienie, składając w ręce wyborców swój mandat, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wyrazić mu najzupełniejsze zaufanie z tem życzeniem, by nadal zastępował sprawy powiatu w Sejmie krajowym. Russofile naszego powiatu, niemiłem okiem patrzyli na te objawy szczerego uznania ludu wiejskiego dla posła, którego wybór przyczynił się do ukrócenia wrogiej ich pracy agitatorskiej. To też interpelacjami bez sensu, starali się osłabić korzystne wrażenie, jakie na zgromadzeniu wywarło sprawozdanie p. Wolfarta. Tak n. prz. otec Rożański, paroch z Chocinia, interpelacją do posła wystosowaną, zrobił go odpowiedzialnym za to, że grunta cerkiewne w Chociniu, przy klasyfikacji katastralnej, za wysoko zostały sklasyfikowane, a diak z Pudmichala, nie może przebaczyć posłowi „szczo Sejm totu Wawelu w Krakowi darował i z toj przyczyny kraj musyt wełykie tiahary ponosyty“, i że Jezuici klasztor Dobromilski w zarząd odebrali i t. d. Szynkarz Tenicki z Kałusza, jeden z główniejszych szermierzy ligi powyższej, niezadowolony jest z posła, bo się nie starał o zniesienie ustawy przeciw pijaństwu wydanej, która, jego zdaniem, w wysokim stopniu ogranicza osobistą wolność obywatelską. Zaznaczyć muszę, że okoliczna szlachta w pełnej liczbie jawiła się na zebranie, i obecnością swoją, wyraźnie zamanifestowała swoją łączność z ludem wszędzie, gdzie się rozchodzi o dobro ogółu. Jakkolwiek nieprzebłagani russofile, na dobre już rozpoczęli agitację wyborczą na rzecz kandydata swojego, jednak dzięki sympatji powszechnej, jakiej zażywa p. Wolfart, ponowny wybór jego uważać należy prawie za pewny.

Puławy 19. marca.

(List studentów instytutu agronomicznego).

Uczniowie instytutu agronomicznego wystosowali do kolegów swoich w Warszawie list treści następującej:

„Koledzy! instytut puławski zamknięty! Studenci rozpędzeni! Kurator zrobił co chciał, dopiął celu, do którego dążył! Słowa te z oburzeniem wymawiają dziś usta każdego polskiego obywatela.

Mieliśmy w Królestwie tylko dwa wyższe zakłady naukowe: uniwersytet warszawski i instytut agronomiczny puławski. Apuchtin nosił się ciągle z myślą pozbawienia narodu polskiego i tych dwóch przybytków wiedzy. Zaczął od was; uderzył w najboleśniejszą stronę całej polskiej młodzieży i kazał jej słuchać wykładu ojczystej literatury w języku rosyjskim. Zachowanie się wasze w tej sprawie było tego rodzaju, że nietylko nie dało powodu do zamknięcia uniwersytetu, ale nawet do napomnień ze strony Apuchtina. Rozwścieczony tem niepowodzeniem pan kurator przybywa do Puław, aby na nas wywrzeć swój szatański gniew i nasz instytut zrobić ofiarą ohydnego dzieła. Powiodło mu się! I dziś Królestwo Polskie zostało pozbawione zakładu naukowego, gdzie się kształciło tyle młodzieży polskiej na dobrych rolników i pożytecznych obywateli. Słusznie więc zainteresował się ogół tą sprawą, a my, jako wychowańcy instytutu, jesteśmy odpowiedzialni wobec opinji, tem bardziej, że zapewnie rząd i prasa rosyjska nie omieszkają zwalić na nas całej winy. Czujemy się zatem w obowiązku na nasze usprawiedliwienie przytoczyć same fakta:

Z rozporządzenia Apuchtina w dniu 23. i 25. lutego, zarządzono nagle rewizję u 20 studentów, a także w czytelni i bibliotece studenckiej. Pomimo najściślejsych poszukiwań, nigdzie nic wzbronionego nie znaleziono, oprócz dwóch małoznaczących broszurek, przez cenzurę nie przepuszczonych, które się władzy nie podobały. Gdyby taką rewizję chciano zarządzić u któregokolwiek z wyższych urzędników miejscowych, a nawet u samego pana kuratora, bez wątpienia znalezionoby nierównie więcej zabronionych książek; jednakże i ten błahy wypadek posłużył za pretekst do aresztowania 5 studentów, opieczętowania czytelni i biblioteki, oraz skonfiskowania wszystkich gazet, przepuszczonych przez cenzurę rosyjską.

Dnia 6. marca wysłaliśmy delegację do pana dyrektora, prosząc, by raczył się wstawić u władzy o otwarcie biblioteki, niezbędnej dla naszych prac naukowych. Po długich prośbach i dotykalnie wykazanych dowodach, że nas skrzywdzono najniesłuszniej, zwrócono nam wreszcie 11. marca gazety, a 15. otwarto czytelnię studencką. Na drugi dzień, tj. 16., przyjechał pan kurator i pierwszy swój krok zaznaczył wypędzeniem studenta za to wyłącznie, iż ten zapytany przez niego, w roztargnieniu użył wyrazu: „gaspadin popieczytiel,“ zamiast: „wasze prewoschoditielstwo.“ (Godne są przytem uwagi same słowa, użyte przez pana kuratora: „Dla takich durakow kak ty, ja nie popieczytiel, no prewoschoditelstwo.“)

Wizytując audytorja, karcił ostro studentów za noszenie kolorowych krawatów, za kołnierzyki i za najdrobniejsze tualetowe szczegóły, na które nikt dotąd nie zwracał najmniejszej uwagi.

Ponieważ zamknięto nam najniesłuszniej bibljotekę studencką, i pomimo próśb naszych jej nie otwierano, zebraliśmy się po skończonych wykładach w audytorjum Igo kursu w celu zaproszenia pana kuratora, aby mu wręczyć petycję i prosić o wyznaczenie zapomóg dla niezamożnych kolegów. Pan kurator przysłał dyrektora i inspektora dla rozpędzenia studentów, a w ślad za nimi wpadł rozjuszony do audytorjum z krzykiem: „precz, won z ławek; rozkazuję rozejść się; rozpędzę was żandarmami“ itp.

„My chcemy pomówić z „waszym prewoschoditelstwom“ i nie mamy zamiaru wywoływać nie porządków“—brzmiała odpowiedź. Wtedy dopiero pan kurator zaczął nas łżyć najnieprzyzwoitszemi wyrazami, łając po moskiewsku nietylko nas lecz i matki nasze i używając oprócz wyrazów polskich „psia . . . . . .“ jeszcze tak nieprzyzwoitych łajań moskiewskich, których nawet przytoczyć nie możemy. Niektórzy studenci zaczęli gwizdać. Pan kurator cofnął się ku drzwiom, obrzucając nas potokiem najbrzydszych słów, poczem studenci się rozeszli. W skutek rozkazu p. kuratora audytorja zamknięte zostały dnia 17. marca i wypędzono niesłusznie z instytutu Puławskiego 18. studentów. W liczbie wypędzonych znajdywali się i tacy, którzy byli chorzy od trzech tygodni i nie mogli być nawet w instytucie w czasie wizyty pana kuratora.

Zebraliśmy się tedy do audytorjum w celu wstawienia się za kolegami, lecz po zjawieniu się wojska, udaliśmy się do kancelarji, gdzie złożyliśmy petycję o wydanie nam papierów na wyjazd i rozjechania się na święta wielkanocne. W pierwszej chwili nie uczyniono zadość naszemu życzeniu, a w skutek tego zebraliśmy się powtórnie dnia 18. marca na podwórzu przy instytucie, w celu podania nowej prośby zbiorowej i byliśmy znowu rozpędzeni przez wojsko.

Następnie 19. marca, policja Puławska ogłosiła nam wyrok wygnania, zwinięcia instytutu i papiery wszystkim wydano.

Wypadek Puławski podniesiony został do wysokości zbrodni politycznej przez złą wolę Apuchtina, który od chwili objęcia posady kuratora okręgu naukowego warszawskiego, starał się bezustannie wywoływać rozruchy i zaburzenia we wszystkich zakładach za pomocą systematycznego dokuczania i tyranizowania młodzieży, aby następnie zamykać zakłady naukowe, i tym sposobem pragnął przekonać Najjaśniejszego Pana o istnieniu spisku rewolucyjnego w Królestwie Polskiem, a to wszystko dla celów osobistego wyniesienia się. Cios zadany przez Apuchtina jest tem dotkliwszy, iż nietylko mnóstwo młodzieży utraciło możność kształcenia się naukowego, ale przez zwinięcie Instytutu agronomicznego kraj cały pozbawiony został jedynej szkoły rolniczej. Nie mając nic do stracenia, chcieliśmy wytoczyć proces kryminalny panu kuratorowi za to, że w chwili sprawowania urzędu swego obelżywemi wyrazami łajał publicznie nas i matki nasze i wyprawiał burdy, obrażające nawet Rosjan. Delegowani nasi udawali się do niektórych panów adwokatów, którzy odmówili nam poparcia z obawy, aby ich nie wywieziono drogą administracyjną na wygnanie. Będąc pozbawieni wszelkiej możności bronienia praw naszych, podajemy do wiadomości kolegów, że Apuchtin wywołał rozruchy w skutek grubjańskiego obejścia się z nami, i że Instytut zwinięto najniesłuszniej.“

Studenci Instytutu agronomicznego w Puławach.

Wiedeń 29. marca.

(Kandydat Tagblatt'u. — Wydział medyczny czeskiego uniwersytetu w Pradze.— „Reform“ i „Slavische Rundschau.)

(g.) Miłą niespodziankę zrobił nam dziś *Tagblatt*, organ tutejszych talmudystów. Pismo to brukowe, osławione z powodu swych ulicznych anonsów, wciągnęło i rabina dra Blocha z Floridsdorfu pod Wiedniem, w szpalty swych ogłoszeń, każąc sobie telegrafować (chyba na zamówienie) ze Stanisławowa, że w miejsce b. rabina krakowskiego, Szymona Schreibera, stawiają tam dra Blocha jako kandydata na posła do Rady państwa.

Unde hoc? — zapyta każdy; zkąd taka kandydatura? Zkąd szczególnie *Tagblatt*, który nawet w miejscu, gdzie żywot wlecze, nie posiada najmniejszego wpływu na wybory, przychodzi do tego, aby do Galicji importować kandydatów na posłów?

Lekkomyślność podobnej reklamy winna być energicznie skarconą.

Galicja nie jest bynajmniej przedmiotem, którymby żydkowie *Tagblatt'u* bezkarnie mogli rozporządzać, proklamując dla pojedynczych okręgów wyborczych jako kandydatów rabinów i starozakonnych, którym chcą — oczywiście w Wiedniu a nie gdzie indziej — w tani sposób urządzić reklamę.

Jakież zasługi posiada dr. Bloch, skoro zamierza kandydować? Otóż w tem właśnie tajemnica *Tagblatt'u*.

Dr. Bloch, znany dotychczas w Wiedniu tylko swoim nielicznym współwyznawcom i to tylko z tego, iż na listy znanego orjentalisty i profesora na uniwersytecie praskim, dra Rohlinga, przeciw rabinom, napisał początkowo kilka odpowiedzi, pod względem nauki i krytyki tak nędznych, że się już nawet o dalszy ciąg tychże nie kusił w obec zabójczej krytyki, jaką te jego odpowiedzi doznały tak w listach następnych prof. Rohlinga, jakoteż i w studjach profesora uniwersytetu wiedeńskiego, dra Wahrmunda.

Nie przeszkodziło to jednak wcale współwyznawcom dra Blocha a tutejszym kilku bankieromsemitom, udać się przed paru tygodniami do Florisdorfu i tam wręczyć drowi Blochowi jako nagrodę za obronę talmudyzmu kasetę, wypełnioną dukatami. Bronił zasad handlowych talmudu przeciw gojimom, zapłacono mu też za to w brzęczącej monecie...

Wiener Allgemeine Zeitung, goniąca za sensacyjnemi wiadomościami, zamieściła kilka pierwszych odpowiedzi w swych szpaltach za pieniądze i dobre słowa; później jednak dała sobie z tem spokój, a *Tagblatt*, ów nieoceniony monitor hebraizmu, objął odtąd pupila, broniącego moralności Talmudu, w swoją opiekę i robi z niego od razu kandydata na posła z Galicji!

Wybaczcie, że tak długo zatrzymałem się przy tym przedmiocie. Jednak okoliczności, że od niedawna sypią się z Wiednia co chwila nowe kandydatury dla galicyjskich okręgów wyborczych, i że wystarcza, by jakikolwiek rabin tutejszy lub żydek bez zajęcia objawił chęć po temu, a już go w lot monitory talmudu ogłaszają kandydatem, spowodowała mnie do zajęcia się tą sprawą nieco obszerniej.

Gdyby więc *Tagblatt* lub jakiekolwiek inne jeszcze jemu pokrewne pismo, zechciało znów popierać jaką kandydaturę, niech tylko poda imię, a my będziemy służyć natychmiast stosownym komentarzem lub biografią kandydata. Szczególnie zaś dr. Blochowi ad personam moglibyśmy w danym razie jeszcze i inną napisać monografię. Dotychczas mówiliśmy o desyderjach obcych. Obecnie chcemy pomówić o niektórych ważniejszych rzeczach.

Wiadomo, że zaledwie rok temu, jak uchwalono odpowiednie sumy na założenie nowego uniwersytetu w Pradze z czeskim językiem wykładowym. Wydział medyczny tegoż uniwersytetu ma być już z dniem 1. października br. otwarty, a że tegoroczny projekt finansowy nie obejmował kwot na to potrzebnych (gdyż przy zestawianiu budżetu, nie można je było przewidzieć), przeto postarał się klub czeski w odpowiedni sposób, że rząd uznał ten wypadek jako nagły, ważny i konieczny, i z niepraktykowanym prawie pospiechem tuż przed odroczeniem posiedzeń przed świętami, zażądał na ten cel odpowiedniego kredytu w ilości 230.000 złr., co też parlament na ostatniem uchwalił posiedzeniu.

Jeśli się zważy tę okoliczność, że cesarz dnia 13. bm. dał na to przyzwolenie, a 14. bm. już był elaborat dotyczący w ręku prezydenta Izby, p. Smolki, 15. obradowała nad nim komisja budżetowa, a 16. już go Izba uchwaliła, to zaiste w tej sprawie podziwiać i pochwalić należy zarówno wytrwałość klubu czeskiego, jak i sprężystość i energię rządu w tej sprawie.

Cieszymy się mocno z tego nabytku, jaki Czesi w tak krótkim czasie otrzymali i sami też byliśmy im w tem pomocnymi. Będziemy też bardzo radzi, jeśli wydział w rzeczy samej otwarty będzie w porze oznaczonej, co jeszcze wcale nie jest tak pewną rzeczą, gdyż wprzód musi Sejm czeski w większości swej niemiecki, potwierdzić sprzedaż placu budowlanego pod uniwersytet, albowiem grunt, na którym ma stanąć uniwersytet, jest własnością miasta Pragi, chociaż miasto sprzedaje go bardzo korzystnie odstępując przestrzeń około 3.600 kwadratowych sążni po 80 reńskich za sążeń, a przystało nawet już i na sprzedaż częściową jednak za wyższą sumę.

Jesteśmy z tego podwójnie radzi gdyż sprawa ta została załatwioną za naszem głównie staraniem.

Lecz tutaj pozwolicie nam się łaskawie zapytać, dla czego rząd, a w szczególności p. minister oświaty, z tą samą względnością i energią nie traktował sprawy zaprowadzenia fakultetu medycznego w uniwersytecie lwowskim, o który to wydział dopomina się Sejm, delegacja, kraj cały i ludność?

Sprawa ta raz w odpowiedni sposób i energicznie ze strony rządu podjętą, uzyskałaby niewątpliwie poparcie i w Izbie, a nasi sprzymierzeńcy czescy bez wątpienia przyczyniliby się do jej zrealizowania.

Jak więc z jednej strony zadowoleni jesteśmy z akcji rządu względem aktywowania fakultetu medycznego na uniwersytecie czeskim, z drugiej strony musimy się domagać, aby tenże rząd i nasze słuszne, a już tak długoletnie żądania, z tą samą uwzględnił akuratnością.

W ten sposób ułatwiłby rząd także zadanie i stanowisko naszej delegacji, a posłowie nasi nie potrzebowaliby kołatać tyle razy i narażać się na niezadowolenie i zarzuty ze strony swoich wyborców.

Donosiliście w czasie właściwym, o założeniu tu w Wiedniu dwu pism: politycznego i literackiego, stanowiących jedną całość, redagowanych w języku niemieckim a służących interesom polskim i słowiańskim. Pisma te tygodniowe zatytułowane: *Reform* (polityczne) i *Slavische Rudschau* (literackie) założył p. Grzegorz Smólski, literat tutejszy znacznym osobistym nakładem. Prezentowały się też pod względem treści i tendencji bardzo dobrze. Lecz niestety, nie znalazły u publiczności polskiej należytego poparcia, a p. Smólski, poniósłszy na tem wydawnictwie znaczne a niepowrotne straty, zmuszony był zawiesić dalsze wydawanie tych czasopism, mogących sprawie polskiej oddać znakomite usługi.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 28. marca. Wczoraj z rana zgorzał tu prawie do szczętu tak zwany „Warszawski“ dworzec petersbursko-warszawskiej kolei. — Przed kilku dniami skończył się w Petersburgu proces o skradzenie ze składów rządowych blankietów wekslowych i stemplowych na sumę przeszło 300.000 rubli. Jak we wszystkich, prawie bez wyjątku, tego rodzaju sprawach, nie małą rolę odgrywały kobiety: wdowa po koleżkim asesorze, pani Wawiłowa, niewiasta wesoła, młoda i porządna, z bardzo dobrym akcentem paryskim, i pomocnica jej w razie potrzeby, tak samo młoda i ponętna pani Pankratjewa, żydówka rodem, której zawiedzione nadzieje szesnostoletniej młodości, spowodowały zamianę religji Mojżesza na prawosławną. W salonach to pani Wawiłowej, spotykali się z potrzebnemi im ludźmi, często dość wysokiej rangi, panowie komisjonerowie, mający tylko do czynienia z „la haute finance“: Jakobzon, Malisow i Lurje, wszyscy trzej prawowierni żydzi z gubernji witebskiej, lecz ludzie dobrego tonu i patrioci rossyjscy. Pani Wawiłowa nadto była podskarbim szajki złodziejskiej; któż mógł wpaść na myśl, że tak światowa dama jest przechowywaczką kradzionych rzeczy? Urzędnicy fabryki, produkującej papiery stemplowe, okazali się zupełnie niewinnymi. Wydawali oni wprawdzie według kontraktu zawartego przez władzę wyższą z komisjonerem, panem Jakobsonem, wspomniane blankiety rządowe dla dostawienia ich kasom rządowym w Kijowie, Czernihowie i t. d., lecz nic nie wiedzieli, że towarzystwo transportowe, którego reprezentantem był pan Jakobzon, zamiast zaraz wyprawiać, gdzie się należało, odsyłało nocną porą paki z blankietami wprzód do mieszkania pani Wawiłowej, gdzie starannie opróżniwszy je z wartości rzetelnych, w zamian ich kładli makulaturę, drzewo, słomę, cegłę tak, ażeby waga tego surrogatu równała się ściśle wadze przez urząd wystawionej. Proces nie odbył się bez epizodów ciekawych: gdy świadek p. Chlustin, dawniej sztab-rotmistrz, następnie przez lat 8 sędzia pokoju, a obecnie marszałek szlachty w gubernji Tulskiej, składał jak najzaszczytniejsze świadectwa o pani Pankratjewoj, zastępca prokuratorji Akkierman, nie wytrzymał i rzekł: „Ubolewam nad szlachtą, co obrała pana Chlustina swoim marszałkiem“. Powstał rumor nie mały i książę Urusow, obrońca neofitki zaraz prosił przewodniczącego, zapisać w protokole sądowym słowa zastępcy prokuratorji. Gdy następnie zastępca prokuratorji w mowie swej kładł nacisk na okoliczność, że z wyjątkiem pani Wawiłowej, wszyscy podsądni, wraz z częścią świadków, są żydami, tenże książę Urusów odparł: „Prawodawca (t. j. Aleksander II.), tworząc sąd równy dla wszystkich, bez różnicy narodowości i wiary, z pewnością nigdy nie przypuszczał, ażeby z wysokości trybuny prokuratorskiej, wytykano podsądnym w sposób obrażający wiarę ich i narodowość, i uważano je za dowód ich winy. Podobne postępowanie prokuratorji z obżałowanymi, jest faktem bardzo bolesnym, wbrew przeciwnym sprawiedliwości faktem, z którym niedaj Boże więcej się spotkać!“ Słowa te tak się podobały publiczności, że dzwonek przewodniczącego i groźba, że każe wypróżnić salę, zaledwie zdołały ukrócić pełne zapału oklaski. Gdy nareszcie obżałowany Malisow, korzystając z przysługującego mu ostatniego słowa, począł z zapałem dowodzić niewinności swojej w języku rosyjskim, co wyglądało dość komicznie, bo nie umiejąc dobrze po rosyjsku, ciągle ten język kaleczył — w skutek czego pewien urzędnik roześmiał się półgłosem — starszy ławy przysięgłych spostrzegłszy śmiech ten przypadkiem, zwrócił się do przewodniczącego sędziego w te słowa: „Przysięgli będąc zdania, że nie wolno nikomu z obecnych drwić i śmiać się z tego, co się dzieje podczas rozprawy, albowiem podobnie lekkomyślne postępowanie publiczności może źle wpłynąć na bezparcjalność, jaką powinna zachować ława przysięgłych, poczytuje sobie za obowiązek zwrócić w imieniu swych kolegów, uwagę pana przewodniczącego, że jeden z obecnych w sali urzędników, pozwolił sobie śmiać się z obżałowanego Melisowa“. Przewodniczący prosił aby mu wskazano tego, co się śmiał, i natychmiast kazał woźnemu wyprowadzić go za drzwi. Znów brawa i oklaski, i znów dzwonek w robocie. — Podobne wypadki w sądach są prawdziwą gratką dla nudzącej się publiczności stołecznej, bo tam tylko udaje się jej jeszcze niekiedy zamanifestować wyobrażenia, a pośrednio, i pragnienia swoje. To też lepsze dzienniki petersburskie z przyjemnością zanotowały dobre znalezienie się podczas procesu, adwokata ks. Urusowa i ławy przysięgłych, a nareszcie i ściśle przestrzeganie prawa przez przewodniczącego. Co do wyroku, ten wypadł dość łagodnie, z powodu, że bardzo prawdopodobnie, po za Jakobzonem stał jakiś wyższy, nieodszukany majster, że szkoda wyrządzona skarbowi, dzięki szybkiemu odkryciu oszustwa, była wcale nie wielka. Zostali skazani po pozbawieniu wszelkich praw stanu i obywatelskich: Pani Wawiłowa na osiedlenie w gubernji Archangielskiej (gdzie zapewne pospieszy otworzyć choć nie wielki salonik), a reszta na zamknięcie w przymusowym domu roboczym: Jakobson i Malisow na 2 miesiące, Lurje na 3, a młoda neofitka najsrożej, bo aż na całe 6 miesięcy, przyczem książę Urusow wyjednał dla niej pozostawienie na wolnej stopie, bo ona „Pankratjewa, złożyć może kaucję choćby i 15.000 rubli“. Inni obrońcy uczynili toż samo dla swoich klientów tak, że wszyscy zostali puszczeni za kaucją, aż do czasu zatwierdzenia wyroku w wyższej instancji: Pankratjewa za złożeniem kaucji 5.000 rubli, a reszta po 2.000.

W Ekatierynosławiu ujęto niejakiego Kożawina, kasjera fabryki wotkińskiej; schronił się on był do Ekatierynosławia pod fałszywym nazwiskiem Djakonowa, a skradł wszystko, tj. co tylko

znalazł w kasie, 26.000 rubli.—Dnia 26. bm. rozpoczął się był w Kronsztacie proces w sprawie okradzenia tamtejszego banku komercyjnego, ale został odłożony z przyczyny, że strony nie mogły się zgodzić na jednych i tych samych sędziów przysięgłych; po każdym układzie brakowało jakoś dwunastego sędziego przysięgłego. Powołani byli przed kratki: kupiecki syn z Frydrychshamu, Szenjan, dziedziczny honorowy obywatel Siniebriuchow, petersburski mieszczanin Langwagen, osobisty honorowy obywatel Sutugin, dymisjonowany sztabs-kapitan baron Fitinghof, szlachcic Lange, osobisty obywatel honorowy Breme, mieszczanin kronsztacki Emeljanow, radca stanu książę D. A. Obolenskij i osobisty honorowy obywatel Suzdalcow. *Nowosti* donoszą przytem, że w dniu, w którym miał się rozpocząć proces ten w Petersburgu, przybyło do stolicy z Kronsztatu przeszło 200 osób z prostego stanu i otoczywszy ganek gmachu sądowego, naiwnie się pytali każdego z przechodzących: „Kiedyż sąd pocznie zwracać nam sumy złożone w banku, a przez urzędników bankowych skradzione? Może dziś jeszcze?—oj, dałby to Pan Bóg!“ Nie zaszkodzi tu taka uwaga: Kiedy jeden z książąt Obolenskich zasiada na ławie oskarżonych za kradzież, inny znów książę Obolenskij, pułkownik gwardji, drugi marszałek dworu cesarskiego i bardzo być może blizki krewny obżałowanego, wysłany temi dniami został do Moskwy pomagać ministrowi dworu, hr. Sznwałow-Daszkow w przygotowaniach do koronacji. Od g. Czermajewa, generał-gubernatora Turkiestanu, jak donosi *Graždanin*, księcia Mieszczerskiego, odebrano w Petersburgu bardzo żałośne pismo, w którym prosi, ażeby mu co najprędzej z Petersburga przysłano, o ile można najwięcej, doświadczonych sędziów śledczych, na którychby mógł zupełnie polegać, albowiem rozpoczęta przez niego w kraju rewizja okazała takie mnóstwo malwersacyj, obok ściśle zorganizowanej, na prawach wzajemnej pomocy, kliki urzędników ze wszystkich rodzajów zarządów, że on, nie mogąc polegać na nikim z dawniej w Turkiestanie osiadłych urzędników, czy to wojskowych, sądowych lub administracyjnych—na żaden sposób nie zdoła oczyścić stajni Augiaszowej, jaką po Kaufmanie zastał, bez pomocy ludzi nowych i sumiennych.

Na zakończenie podajemy dwie wiadomości, z których szczególnie pierwsza, doskonale charakteryzuje obłudne rządy i politykę rosyjską. I za Aleksandra II. i za Aleksandra III. rząd sam wielce protegował narodowość Łotyszów, Liwów i Estów w prowincjach nadbałtyckich, a to dla ukrócenia znaczenia Niemców, stanowiących inteligencję kraju. I nietylko protegował, lecz śmiało rzec można, podburzał pierwszych przeciw drugim, już to przez patrzenie przez palce na ekscesa wspomnianych plemion, już przez przyjmowanie chętne wszelkich ich skarg na obywateli i mieszczan niemieckich. Czytelnik przypomni sobie, że nie raz donosiliśmy o nieporządkach bardzo burzliwych, jakie miały tam miejsce przeważnie w roku zeszłym. Rząd puszczał je płazem, a gazety rosyjskie, nawet taki *Gołos*, nieraz ubolewały nad rzekomym uciskiem tutejszych oborygienów, przez „napływową ludność niemiecką.“ Ale jeśli wszystko na świecie ma koniec, to najprędzej i najniespodzianiej miewają koniec romanse carskie z jakimbądź narodem, którego używa do sparaliżowania znaczenia silniejszej narodowości, wchodzącej w skład carstwa. Doświadczyli też tego z kolei i Liwy i Esty i Łotysze, a to z powodu, że albo się zdawało rządowi, że doprowadził rozdrażnienie pomiędzy nimi a Niemcami już do takiego punktu, na którym wyrachowanie nakazuje ze względu na stan spraw wewnętrzych, do czasu poprzestać, albo, co w innym wypadku, przy dzisiejszych wymaganiach polityki zewnętrznej, zdaje się nam prawdopodobniejszem, z powodu względów na Berlin, którego musi oszczędzać. Bądź co bądź, znajdujemy w dzienniku *Nowosti* następujący komunikat, który pewnie dał dużo do myślenia nadbałtyckim patrjotycznym stronnictwom ludowym. Komunikat brzmi: „Projektowane „Towarzystwo przyjaciół literatury Łotyskiej“ nie przyjdzie do skutku, a to w części z powodu, że po bliższej rozwadze nastąpiło (czytaj: u rządu) przekonanie, że nie jest ono tak bardzo potrzebnem, a w części głównie dlatego, że w nadbałtyckich prowincjach istnieje dzisiaj agitacja agrarna socjalistycznej natury.“ Krótko i węzłowato — ale można jeszcze się zapytać, kto, jak nie rząd carski, wywołał tę agitację?

Druga wiadomość, jakąśmy obiecali, jest prawdziwem curiosum, na które żadne inne państwo z pewnością się nie zdobędzie, a przynajmniej dotąd się nie zdobyło. Według wspomnianego wyżej dziennika, rząd założył świeżo w Petersburgu szkołę — żandarmską, w której oficerowie, oprócz lekcji o prawie policyjnem, będą tresowani przez 4 miesiące w sztuce śledzenia i łapania osób podejrzanych. Po czterech miesiącach nastąpi egzamin, i ci z oficerów, którzy okażą przyzwoite postępy w sztuce żandarmskiej, będą wynagrodzeni osobnemi wyszczególnieniami i wyższym oficerskim stopniem.

Majlath.

Śledztwo w sprawie zamordowania hr. Majlatha doprowadziło dotąd do następujących wyników: „Naczelnik miasta Pesztu Thaisz otrzymał od dwóch rotmistrzów żandarmerji pismo, w którem donoszą, że dnia 27. marca wieczorem przechodzili koło pałacu Majlatha w chwili, gdy huzar Berencz z odkrytą głową rozmawiał cicho z jakiemś drugiem indywiduum. Wyraźnie jednak słyszeli, jak Berencz swemu towarzyszowi dwa razy powiedział: Gazdám (mój panie!) Dwaj robotnicy, o których wspominaliśmy, opuścili swe mieszkanie we środę po południu i wrócili dopiero we czwartek rano o godz. 7. Przebrawszy się poszli i dotąd nie wrócili. Włoski robotnik, poszlakowany o dokonanie zbrodni, nazywa się Sponga. Dnia 27. widziano go z Berenczem obok baszty pałacowej, a mieszkanie jego odkryła już policja. Kobieta, odnajmująca mu mieszkanie zeznała, że Sponga w dniu zbrodni przyszedł o godzinie 5. rano do domu, gdzie się z pospiechem przebrał i wyszedł. Nie wrócił także dotąd. Policja rozesłała fotografie Spongi komisarjatom. Berencz jest chory i złamany; z powodu febry dano mu chininy. Przeczy stanowczo; powiada, że spi tak twardo, iż nic nie słyszał, i że morderca mógł wejść przez pokój kamerdynera. Sędzia śledczy przesłuchiwał kilka godzin portjera. W pokoju Berencza znaleziono wielki nóż a klucze do kasy były w szufladzie. Prokurator Jenny i sędzia Toth otworzyli w obecności Pallaviciniego kasę i sprawdzili, że nic nie brakuje. Obdukcja zwłok trwała kilka godzin, a orzeczenie sekcyjne stwierdziło 32 zranień, a śmierć nastąpiła w skutek uduszenia. Według telegramu *Pressy* Paweł Sponga, domniemany morderca, bawił dnia 1. bm. jeszcze w Peszcie. Policja śledzi go także w kierunku do Pięciokościołów. Stwierdzono także, że Sponga we czwartek po południu kupował buty u szewca i że przy tej sposobności pokazywał wiele pieniędzy. Wreszcie donieść wypada, że w pismach węgierskich jakiś Koloman hr. Majlath Szekhely, kuzyn zamordowanego, w Preszburgu zamieszkały, z oburzeniem protestuje przeciw pogłosce, jakoby w jakimkolwiek zostawał stosunku do okropnej zbrodni, mimo że między nim a zmarłym zachodziły niesnaski natury familijnej.

W Izbie magnatów poświęcił wiceprezydent Szögenyi wspomnienie Majlathowi, w którem mówił o karjerze politycznej zmarłego i jego cnotach domowych, a w końcu wniósł, aby Izba uczciła pamięć Majlatha przez powstanie i wybrała deputację, któraby reprezentowała Izbę na pogrzebie.

Pogrzeb Majlatha odbył się z wielką pompą i wystawą, tudzież przy udziale ogromnych tłumów ludności. W domu, zkąd miał wyruszyć kondukt, zebrała się rodzina zmarłego, członkowie domów arystokratycznych bawiących w stolicy, posłowie i magnaci, członkowie akademji i Towarzystw uczonych, deputacje stolicy i deputacje z okolicy, jeneralicja z komenderującym na czele, dalej zaś kardynał Haynald, biskupi i gabinet cały z Tiszą na czele. O godzinie 1/4 4 przybył reprezentant cesarza, bar. Mondel i arcyks. Józef, o 4tej zaś rozpoczął prymas pokropienie zwłok. Naprzód ruszył wóz pełen wieńców, za nim karawan, za którym postępowali piechotą bar. Zichy, arcyks. Józef, Tisza, bar. Edelsheim, bar. Mondel, ministrowie itp. aż do dworca, zkąd zwłoki odwiózł na miejsce lakierowany na czarno wagon. Pogrzeb w Zavar odbył się 2. kwietnia.

KRONIKA.

Lwów dnia 3. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki wraz z swą małżonką przybył jeszcze w sobotę z Wiednia do Łańcuta na porzeb synowicy, który się jutro odbędze. — Dnia 2. bm. odbył się w kaplicy dworskiej w Madrycie, ślub księcia bawarskiego Ludwika z infantką hiszpańską, donną Marją della Paz. — P. Wład. Lange, dotychczasowy pomocnik nauczyciela rysunków w Pradze, bratanek znanego posła do sejmu rakuskiego z roku 1848, p. Karola L, a syn inspektora tegrafów kolei państwowych, został zamianowany nauczycielem rysunków w szkole fachowej w Zakopanem. — Księżna Jurjewska, wdowa po carze Aleksandrze II, przesiedla się do Petersburga. — Hr. Edmund Hartig, członek wyższej Izby, zmarł dnia 31. marca w San Remo.

Zwłoki śp. Karola Pawłowskiego zostały odprowadzone na cmentarz Łyczakowski w niedzielę o godz. 5tej po południu. Straż ochotnicza i kapela miejska „Harmonja“ przodowały żałobnemu orszakowi, w którego licznych szeregach widzieliśmy towarzyszy broni, tułaczki i pracy nieodżałowanej pamięci Karola. Nad grobem przedwcześnie zgasłego przemówili rzewnie dr. Zgórski i p. Karlsbad.

† Stanisław Suffczyński zmarł nagle dnia 29. marca w Łucsycach, w powiecie sokalskim. Mąż ten wielkiej nauki, głębokich myśli i gorącego serca, przodował w każdej pracy obywatelskiej. Śmierć jego zasmuci nietylko cały powiat, w którego życiu publicznem brał żywy udział jako członek wydziału powiatowego, delegat do komisji reformy podatku itd. Zgon jego zasmuci nietylko rodzinę, ale i szerokie koła znajomych i przyjaciół, których wielu liczył we wszystkich trzech dzielnicach naszej ojczyzny. Tak jak brat jego, Kajetan, znany jako autor powieści pod pseudonimem Bodzantowicz, tak i on pisał wiele poezyj, cenionych przez śp. Zygmunta Krasińskiego, z którym serdeczne stosunki go łączyły. S. S. zasłużony wielce w życiu obywatelskiem, a skromny nad wyraz, nie chciał, by za życia drukowano jego poezje. Dawniej zamieszkiwał w Lubelskiem i Hrubieszowskiem; skompromitowany w 1863, przeniósł się do Galicji, a uzyskawszy obywatelstwo, pełnił gorliwie obowiązki, które nań wkładano. Pokój jego duszy!

Sp. Dyzma Chromy został dnia 31. marca pochowany w Krzeszowicach przy nadzwyczaj licznym udziale ludności miejscowej i krakowskiej, z prezydentem drem Weiglem na czele. Sp. Dyzma urodził się w r. 1808, a w r. 1831 uczestniczył, po ukończeniu studjów uniwersyteckich, w powstaniu narodu polskiego, w którem został ranny i odznaczony rangą oficera. Po wypadkach r. 1846 gorący patrjota otrzymał wyrok skazujący go na śmierć, który następnie zamieniono na 20-letnie więzienie w Kufsztynie. Amnestja r. 1848 oswobodziła go, a Chromy oddał się z całym zapałem gospodarstwu. Zasłynął też wkrótce jako znakomity agronom; administrując rozległe dobra tenczyńskie, pierwszy sprowadził do kraju bydło holenderskie i zajął się uprawą chmielu. Powstanie z r. 1863 odpokutował także więzieniem. Majątek swój prywatny oddał na cele dobroczynne.

P. Jan Kanty Skwarczyński, koncypient prokuratorji skarbowej, uzyskał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Sprawozdanie lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa Opieki weteranów za miesiąc marzec. Datki nadesłali pp.: Ludwik Dolański 20 złr., J. O. 1 złr., wygrane w preferansa 2 90; za pośrednictwem delegata Hieronima Romera: Adolf Poźniak 5 złr., Wiktorja Zarembianka i Hieronim Romer po 4 złr., Marja Świderska i Marja Zarembina po 1 złr.; za pośrednictwem delegata Wiktora Wiśniewskiego: Aleksander baron Lewartowski i Władysław Rylski po 5 złr., Wiktor Wiśniewski za 1883 r. 10 złr.; za pośrednictwem delegata Adama Łuckiego: Jan Szeptycki 10 złr., Ferdynand Krischke 2 złr, Józef Skarbek Borowski rocznie 5 złr., Jan Konopka, Ch Orausz, Kajetan Eminowicz, nieczytelny i Adam Łucki rocznie po 2 złr. za pośrednictwem *Dziennika Polskiego* 30 złr. Ogółem wpłynęło 115 złr. 90 ct.

W miesiącu marcu rozdano 28 weteranom zapomogi stałe w kwocie 254 złr., zaś 30 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 235 złr.

Walerjan Podlewski, przewodniczący.
Dr. Bernard Goldman, skarbnik.

Komitet Towarzystwa Opieki Weteranów z 1831 r. przesela nam dalszy ciąg spisu darów, złożonych od 15. do 31. marca rb. na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831 PP.: Ziemiński z Iłkowic, Ignacy Skrzyński, Józef Padlewski i Feliks Lord po 5 złr.; Bernard Ginzig, ks. kan. Buchwald i J. L. po 3 złr.; Antoni Poleśny i R. F. po 50 ct.; Maurizio 10 złr., A. M. 1 złr., ze Spytkowic pp.: J. L. 3 złr., N. L. i B. L. po 1 złr., Le ze Stuttgardu 58 ct., z zabawy w Krzeszowicach 26 złr. 63 ct. Rocznie pp.: dr. Sciborowski, Stanisław Chrząszczewski, Adam Żuk Skarszewski, Władysław Struszkiewicz, dr. Antoni L. Serafiński i Czesław hr. Lasocki po 5 złr., Dyzma Chromy, L. Krzyszkowski, ks. kan. Sciborowski, L. Szopski, Przemysław Kotarski, Stanisłtw Meus i Leopold Swierz po 2 złr., Konstanty Ramult 12 złr., Andrzej Łopacki 3 złr. W miesiącu marcu r. b. wpłynęło363 złr. 96 ct., wydano zaś dla 79 weteranów 888 złr. 40 ct.

Kółko rolnicze. Mamy do zanotowania fakt bardzo pocieszający. Oto w Zwiniaczu, majętności p. Józefa Mysłowskiego (powiat Czortkowski), zostało założone przez właściciela Kółko rolnicze. Jest to pierwszy niemal przykład w Galicji wschodniej, tem godniejszy uwagi, że do założenia Kółka przyczynił się niemało miejscowy pleban obrz. gr. kat., ks. Hałuszczyński.

Konfiskata. *Słowa* Nr 30 skonfiskowała prokuratorja za artykuł wstępny; podobnemu losowi uległa broszura ruska „Pylnujmosia“, wydana w Kołomyi.

Dr Edward Sumper prosi nas o zanotowanie, że został mimo swej wiedzy umieszczony na odezwie, popierającej kandydaturę p. Romanowicza.

Uroczyste otwarcie czytelni Tow. izr. młodzieży handlowej odbyło się dnia 1. kwietnia br. w lokalnościach Tow. wobec nader licznie zgromadzonych członków. Uroczystość zagaił p. Ignacy Lilien, przewodniczący, krótkiem przemówieniem, w którem zachęcił do licznego odwidzania lokalności Tow. Następnie p. Franciszek Cukier, sekretarz Towarzystwa, przedstawiwszy historję założenia Tow. i krótkiego jego życia dotychczasowego, oddał uroczyście czytelnię na użytek członków.

Po tych przemówieniach wygłosił p. Alfred Nossig, słuchacz praw i współredaktor *Ojczyzny*, odczyt „O znaczeniu Towarzystw izr. młodzieży handlowej w naszym kraju.“ Dążąc do wyświetlenia celu i doniosłości podobnych Tow., rzucił prelegent światło historyczne i społeczne na warstwę, której uobywateleniu poświęcone są wspomniane instytucje, przedstawił rolę, jaką stan kupiecki żydów odgrywał w historji kraju naszego, stosunek jego do reszty społeczeństwa żydowskiego, wreszcie związek, jaki zachodzi pomiędzy rozwojem stanu tego a ogólnym postępem materjalnym, umysłowym i narodowym. Wyświeciwszy znaczenie handlowej klasy żydów w historji najnowszej, przedstawił prelegent także ujemne strony, cechujące tę klasę, i wezwał zgromadzonych do szczerej pracy w duchu narodowym. Obywatelskie te usiłowania młodzieży izraelickiej zasługują na wszech stronne poparcie.

Polonizacja. Pewien ksiądz w Poznaniu zapytany, dla czego papuga jego, nabyta we Wrocławiu, dotąd nie „gada“ po polsku, tylko używa języka Göthego i Schillera — odpowiedział: „Et, daj pokój — jeszczeby mnie w Berlinie od stołu ministerjalnego nazwano polonizatorem.“

Pomnik Mickiewicza. Składki po koniec roku 1882, lokowane w krakowskiej kasie oszczędności, wynosiły 66,667 złr.; nadto są lokowane w kasie oszczędności we Lwowie kwoty 100 i 435 złr., a w Przemyślu 120 i 245 złr., a prócz tego pozostaje w przechowaniu 2600 rubli i 3120 złr.; po Nowym roku przybyło 1817 złr.; razem przeto ogólna suma wynosi 72,504 złr., według ewidencji w prezydjum komitetu pomnikowego utrzymywanej. Kwota zaś przeznaczona na sprowadzenie zwłok wynosi około 100 złr.

Rada powiatowa w Przemyślu ukonstytuowała się po nowych wyborach, wybierając marszałkiem p. Dembowskiego Zygmunta, zastępcą jego p. Czajkowskiego adwokata. Do wydziału nie został tym razem wybrany hr. Krukowiecki.

Dziewiczość. Na rozprawie sądowej w głośnym procesie J. Pintnerówny w Krakowie, galerja sali przepełniona była płcią piękną, a niektóre tejże przedstawicielki dochodziły zaledwie 17—18 lat życia.

Mieszkańcy ulicy Janowskiej proszą nas o zanotowanie, że błota, wyboje i brak chodników uniemożliwiają dzieciom chodzenie do szkoły, i proszą magistrat, aby nie czekając wyścigów, zapobiegł jak najrychlej tej mizerji.

Germanizacja. W Sniatynie znajdują się następujące napisy niemieckie: „K. K Fleisch-Verzährungs-Steuer-Kanzlei“ i „K. K. Lotto-Colectur“

Lody górnego Dniestru, jak nam telegrafują ze Stanisławowa, zatrzymały się na zatorze pod Marjampolem. Wsie Branówka i Pobcreże są pod wodą. Władze zarządziły środki ostrożności.

Poczwórne morderstwo popełnione zostało w nocy na 19. marca w lesie Warowieckim, położonym za granicą rosyjską o 3 kilometry od Koszlak. w Zbarazkiem. Ofiarą tej ohydnej zbrodni padł dozorca owego lasu, sędziwy starozakonny Josel N., jego żona i 6-letnia wnuczka, poddani rosyjscy, oraz niejaka Klara Nussbaum ze Zbaraża, której mąż jest także dozorcą sprzedaży drzewa w lesie Warnowieckim, i w czasie, w którym zbrodnia została popełnioną, bawił chwilowo w Zbarażu. Zarządzono ścisłe czuwanie wzdłuż granicy, celem schwytania zbrodniarzy, gdyby ją przejść usiłowali. Władze rosyjskie zaś zarządziły aresztowanie 5 włościan, mocno poszlakowanych o sprawstwo tej zbrodni, popełnionej widocznie dla rabunku, mordercy bowiem zabrali około 120 rubli.

Wypadki. W Lipnicy Wielkiej, gminie powiatu grybowskiego, włościanka Marjanna Turska udusiła swe nowonarodzone dziecię nieślubne. O tym wypadku zawiadomiony został sąd. — Przez koło młyńskie pochwycony został z powodu własnej nieostrożności 19-letni Jan Pracnal z Majdanu Golczańskiego, w pow. niskim, i utracił życie na miejscu. — Zwłoki włościanki, w których poznano Katarzynę Kołodziejowę z Łostówki, w Limanowskiem, znaleziono w polu w śniegu. Z dochodzenia okazało się, że zmarła ta, oddając się nałogowo pijaństwu, powracała w nietrzeźwym stanie do domu i skostniała z zimna. — Dziwnym wypadkiem utracił życie 7-letni Zajda Arak, syn arendarza w Łuce Małej, gminie powiatu skałackiego. Znajdując się sam w izbie, zaczepił się szalem owiniętym koło szyi o kołek wbity w ścianę i udusił się, zanim ktokolwiek z domowników mógł to spostrzedz.

Poszukiwania za poszlakowanym o morderstwo. Spanga Paweł, lokaj z Ribek, komitat Neutra na Węgrzech, mający lat 30, wzrostu średniego, 168 ctm. wysoki, silnie zbudowany, żółtawo blond włosów, takichże brwi i pełn j brody, oczu niebieskich, miernego nosa i takich ust, z podługowatą blizną po lewej stronie policzka, mówiący po węgiersku, niemiecku i słowacku, ubrany w czarny kapelusz, ciemno niebieskie palto, jest, według telegramu policji w Budapeszcie, poszukiwanym jako poszlakowany o samordowanie prezydenta Izby magnatów Mailatha.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 2. kwietnia. Złożono w pol. laskę z rączką z rogu jeleniego, cylinder w pudełku zapomniany w dorożce i kołnierz niedźwiedzi.

Z Podhajec donoszą: W czasie poboru wojskowego, uwięziono u nas żyda Motia Gansa i kilku jego wspólników, którzy Gansowi jako faktorowi dawali pieniądze na to, aby się wstawiał u lekarza pułkowego.

Z Tyśmienicy donosi nam p. Chaim Gross, że on i p. Abraham Streit nie są wcale pod względem politycznym „unmoralisirte Juden“, i żąda, abyśmy o tem ich poczuciu uwiadomili ogół czytającej publiczności. I owszem.

Sniatyn 31. marca. Dziś o godzinie 1. w nocy wszczął się przy silnym wietrze zachodnim pożar w domu Mayera Menczera w dzielnicy miasta najwięcej zaludnionej. Pierwszy, który podążył na ratunek, rotmistrz Nachocki, komendant załogą stojącego tutaj szwadronu huzarów, działał co mógł, w celu uśmierzenia pożaru. Nieład i nienależyte przygotowanie dotychczas jeszcze niezorganizowanej straży ogniowej, późne przybycie na miejsce pożaru, nieodpowiednie kierownictwo, jakoteż brak zbiorników wody, były powodem rozszerzania się ognia, tak, że pomimo nadzwyczajnych wysileń wojska i ochotników, niepodobna było zlokalizować pożaru.

Zgorzało 12 domów wraz z budynkami gospodarczemi. Szkoda, wynosząca około 30.000 złr., po części zabezpieczona. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Brody 30. marca. Józef Morawski, włościanin z Jazłowczyka, koszykarz i stróż cerkiewny, starzec 62-letni, utopił się dnia 27. marca po południu z powrotem ze wsi Berlina, w skutek załamania lodu na stawie. Zwłok dotąd nie odszukano.

Wiedeń 1. kwietnia. Adwokat tutejszy dr. August Nowakowski, został, jak już donieśliśmy, za obrazę czci porucznika kawalerji, Artura Brzezowskiego, skazany na 150 złr. grzywny, względnie 30 dni aresztu. Senat apelacyjny, do którego skazany wniósł odwołanie, potwierdził ten wyrok.

Praga 31. marca. W procesie socjalistów zostali Adamcik i Konicek uwolnieni, Schmoranz skazany na 6 miesięcy, a inni wspólnicy na kilkotygodniowy areszt.

Paryż 2. kwietnia. Luizę Michel aresztowano, gdy wychodziła z mieszkania redaktora *Intransigeanta*, Vaughana, gdzie się dwa tygodni ukrywała. Jak już doniesiono, osławiona agitatorka poszlakowana jest o zrabowanie sklepu piekarskiego na czele zbrojnej bandy. Aresztowanie odbyło się spokojnie.

O ucieczce Rembertowskiego podają dzienniki warszawskie jeszcze następujące szczegóły: W poniedziałek wielkiego tygodnia J. R. był jeszcze w biurze, zkąd wyszedł w porze zwykłej. Opuszczając biuro, oznajmił woźnemu, iż wieczorem nadejdzie doń depesza, którą polecił mu zatrzymać do swojego powrotu. Po obiedzie wyszedł z domu, nikomu nie opowiadając się dokąd. Żonie tylko powiedział, iż udaje się na wista do znajomego p. L. Jednocześnie posłaniec wyniósł walizkę tylnemi drzwiami, którą R. odebrał na dworcu. Zapytany później posłaniec ten objaśnił, iż rzeczy zaniósł na pocztę. Przed wyjazdem R. rzucił list z marką miejską, iż „musi wyjechać do Wilna, gdzie zabawi do piątku.“ Tej samej treści zawiadomienie otrzymał też we wtorek rano dyrektor buchalterji banku, bezpośredni zwierzchnik R. Depesza, o której R. mówił woźnemu, istotnie nadeszła; nie chcąc jej przetrzymywać i sądząc, iż jest ważną, jeden z urzędników bankowych, p. O., zaniósł ją żonie R. Brzmiała ona dość tajemniczo i mogła już wzbudzać podejrzenia: „czekam na ciebie jutro“ — pisał w depeszy szwagier R. Wówczas jednak nikt jeszcze niczego się nie domyślał. Nadszedł jednak piątek, minęła też i sobota wielkotygodniowa, a R. nie wracał — w niedzielę podejrzenia były już uzasadnione. R. został przeprowadzony przez Granicę, stację drogi warszawsko-wiedeńskiej Krewzego prosił o ułatwienie mu drogi do chorego brata w Krakowie.. We wtorek więc R. był już za granicą, ucieczkę zaś spostrzeżono dopiero w tydzień potem — w poniedziałek. Dlaczego R. zemknął? Niestety, człowiek, przez 18 lat używający jaknajlepszej opinji i kredytu, popełnił najprostszą kradzież. Na długi czas przed wypadkiem R. gromadził pieniądze, wyzyskiwał swoje stanowisko i powszechne a nieograniczone zaufanie. Ogół zdefraudowanych sum wynosi do rs. 80.000. Najwięcej strat ponieśli koledzy jego: p. C rs. 10.000, p. G. rs. 5000, p. Ch. rs. 6500, p. L. rs. 14.000, inni po rs. 600, 450, 400 itd. Kasa wzajemnej pomocy urzędników bankowych wykazuje dziś deficytu rs. kilkanaście tysięcy. Nadto poszkodowani są liczni bankierzy i kantory wekslowe. Władza policyjna zarządziła śledztwo i wysłała depesze wraz z fotografiami, celem ujęcia zbiega.

Za oszustwo aresztowany został zegarmistrz, reprezentant znanej firmy na Leopoldstadt, Jakób Engel. Sprowadził on w ostatnich czasach za 70.000 złr. zegarków z Szwajcarji, chociaż wiedział o swej niewypłacalności.

Charków 30. marca. Skutkiem wezbrania rzek: Łopani, Meczety i Cherkowa, miasto zalane wodą, plac bazarny i kilka innych pod wodą, ulice prawie całkiem zalane. Woda wdarła się do piwnic i wielu sklepów, sięga pierwszych pięter. Dwa główne mosty ledwie wstrzymują napór wody, pozostałe pod wodą znacznie uszkodzone. Wiele nieszczęśliwych wypadków z ludźmi. Około Kremieńczuga most podmyty, pociągi zostały wstrzymane. Około Syzran w skutek roztopów i deszczu, ruch zbożowy wstrzymany.

W Odesie d. 25. bm. po raz pierwszy w teatrze Maryjskim wystąpił balet polski Łukowicza w przejeździe do Bukaresztu. Tańczono „Stach i Zośka“ i „Wesele w Ojcowie“. Razem z baletem produkował się Małecki, antispirytysta.

Wiec geografów niemieckich w Frankfurcie postanowił, że ponowne podjęcie ekspedycji polarnej jest w interesie umiejętności i narodu.

Syn jenerała Görgeya zniknął przed kilku dniami. Młodzieniec ten chodził na prawa, a znany był z rozrzutności. W liście pozostawionym prosi, aby w razie, gdy do 5 dni nie wróci, zawiadomiono o tem policję i matkę. Z okoliczności tych łatwo przypuścić, że młody Görgey popełnił samobójstwo.

Praktyczny człowiek. Fryderyk W., skazany w Franklinie (Texas) na powieszenie, sprzedał swoje zwłoki z góry jednemu z lekarzy za 25 dolarów i za nie wesoło przepędził ostatnie dni żywota.

Wyprawa Rogozińskiego. *Kurjer Warszawski* podaje list z pokładu „Łucji-Małgorzaty“ u brzegów Liberji 24. lutego br.

„Tylko z morza, jak przekonywam się, jestem w stanie pisać do was... Krótkie chwile, spędzane w portach są zwykle przepełnione zajęciem — tak było w Funchalu, w Oratawie i na Santa-Cruz, i tak będzie prawdopodobnie w Monrowji, dokąd, podług mej rachuby, dziś przypłyniemy. Ponieważ jednak pracowity mój towarzysz, Leop. Janikowski, przesłał wam z portów tyle wiadomości, mogę być spokojny, iż wierny nasz przyjaciel *Kurjer Warsz.* jest dobrze poinformowany o naszych losach.

Nie będę więc powtarzał, co zapewne wiecie od Janikowskiego, iż ekspedycja nagle rozwinęła się do większych rozmiarów, dzięki hr. Tyszkiewiczowi, francuskiemu dowódcy eskadry afrykańskiej p. Barris i hiszpańskim władzom Teneryffy. Pierwszy pomnożył znacznie zapas naszego prowiantu, przeznaczonego dla kampanji, drugi, mający 14 okrętów do rozlokowania na afrykańskim brzegu, postawi nam jeden na kotwicy w Kamerunie, Hiszpanie zaś, głównie jeneralny gubernator wysp Kanaryjskich i admirał Lugo Vina, pod których zwierzchnictwem znajduje się wyspa i eskadrilla Fernando-Po (najbliższa kolonja od przyszłej naszej stacji kameruńskiej), zrobili dla ekspedycji wszystko co mogli, aby ową wyspę uczynić dla nas mocnym punktem oparcia. Ponieważ otrzymałem w Teneryffie prócz tego listy do prezydenta rzeczypospolitej Liberji, oraz do zięcia króla aszantyjskiego, postanowiłem zmienić nieco pierwotny plan pospiesznej żeglugi wprost do celu i zatrzymać się po drodze w Monrowji, a następnie w Aszanti. Jeżeli uda mi się wejść również w tych punktach w podobne stosunki z Liberją i dworem w Coumasie, jak z Teneryffą i wyspami Kanaryjskiemi, będę mógł to uważać za stały fundament dla przyszłych robót afrykańskich.

Na Maderze czytałem ostatni *Kurjer Warsz.*, następne zapewne czekają na nas w Fernando-Po, jestem spragniony ujrzeć je i dowiedzieć się co się dzieje nad Wisłą. Za kilka godzin będziemy tymczasem w Monrowji, stolicy Liberji, od rana już bowiem jesteśmy w odległości pistoletowego wystrzału od brzegu, wzdłuż którego płyniemy. Fale oceanu biją o żółty piasek, po którym przechadza się garstka murzynów, ciekawem mierząca nas okiem, a nieco dalej ciągną się bujne zielone lasy Afryki. Po długich walkach rzucam pierwsze spojrzenia na jej zachodnie brzegi: dziwny krajobraz ciszy i spokoju, świeże wonne powietrze zapełnia wszystkie piaski.

Jesteśmy 15 dni w drodze od Santa-Cruz, a cień rysujących się palm dla wszystkich jest upragnionym, nawet z daleka widzimy po prostopadłych promieniach tropikalnego słońca i wysokiej temperaturze kajut i pokładu. W Monrowji jednakże zamierzam być niedługo, toż samo w Aszanti, aby stanąć przed nadejściem pory deszczowej w Fernando-Po i rozpocząć kameruńskie prace. Przed wypłynięciem z Monrowji p. Janikowski zaraz przyszle wam szczegóły. A teraz z nad brzegów Afryki tysiączne pozdrowienie!

S. S. Rogoziński.“

Dyskretna służąca. Pan X. jest żonaty, lecz równocześnie zaleca się do pewnej młodocianej artystki. Onegdaj rozkazał służącej, by zaniosła bilet do mieszkania divy. „Tylko nie wygadaj się!“ dodał z miną zatrwożoną. — „O! — odpowiedziała duenna — dyskrecja w takich wypadkach jest obowiązkiem honoru. Zapytaj pan tylko panią!“

Pociąg kolejowy koło Cincinati wykoleił się i runął z grobli mającej 50 stóp wysokości. 80 osób jest zabitych, 66 ciężko rannych.

Dzielny psychjatra. Juljusz Claretie opowiada w *Temps* o szczególnej bystrości umysłu zmarłego niedawno w Paryżu patologa Lasègue. Poznał on pewnego księdza, z którym w dłuższą wdał się rozmowę. Po odejściu jego oświadczył lekarz: „To jest warjat, i to jeden z najbardziej niebezpiecznych.“ Ksiądz nazywał się Verger. Za dwa tygodnie opowiedziano psychjatrze, że arcybiskup paryski został przez jakiegoś kapłana zamordowany. „Znam mordercę“ zawołał Lasègue „nazywa się on Verger.“ — „Więc wiedziałeś pan o zbrodni?“ — „Nic nie wiedziałem; dowiaduję się dopiero od pana. Ale mordercą nie może być nikt inny, jeno Verger!“ I był nim istotnie Verger.

Korespondencja Administracji. Aliance. Inserat kosztuje 3 złr.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. W sobotę i w niedzielę przedstawił się p. Zboiński jako Radziwiłł w anegdocie Kraszewskiego „Panie Kochanku,“ i zdobył sobie grą świetną powszechne uznanie publiczności. Obok p. Z. debintowała w roli Leosi Puciatównej panna Junosza, którą powitano bardzo sympatycznie. Debiutantka jest nader miłem zjawiskiem na scenie, posiada głos bardzo przyjemny i sporo naturalnego uczucia, które rokuje wiele nadziei na przyszłość. Wczoraj powtórzono „Wesołą wojnę“ z panią Kasprowiczową. Panią K. znamy jako wychowankę sceny lwowskiej oddawna, wczorajszy występ jej atoli dowiódł, że artystka postąpiła znacznie w ostatnich dwóch latach tak pod względem akcji, jak i śpiewu.

* We wtorek d. 3. kwietnia pierwszy występ pani German, trzeci występ p. Fiszera i p. Wojdałowicza: „Złoty cielec,“ komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego, „Świeczka zgasła,“ komedja w 1 akcie hr. Fredry ojca, pierwszy raz: „Wujaszek Alfonsa,“ komedja w 1 akcie St Dobrzańskiego.

We środę dnia 4. kwietnia: „Rozbitki,“ trzeci występ państwa Żelazowskich; p. Fiszer odegra rolę hr. Kotwicza, a p. Wojdałowicz Dziendzierzyńskiego

We czwartek dnia 5. kwietnia: „Boccaccio,“ opera komiczna w 3 aktach, drugi występ pani Kasprowiczowej, panny Zmorskiej i pana Fontany; p. Bandrowski odegra rolę księcia Pietra; pani Skalska, panna Bocskaj i p. Skalski wystąpią w swych dawnych rolach.

W piątek dnia 6. kwietnia: „Małomieszczanie,“ znakomita a dawno niegrana komedja Wiktoryna Sardou, z nową obsadą głównych ról.

W sobotę dnia 7. kwietnia pierwszy raz: „Chichotki,“ komedja w 1 akcie z francuskiego; w głównych rolach wystąpią: pani Kwiecińska, panna Knapczyńska i p. Lubicz; „Akrobata,“ komedja w 1 akcie Feuilleta; państwo Żelazowscy i p. Kwieciński odegrają główne role; „Wujaszek Alfonsa,“ drugi raz.

Józef Rychter, zasłużony artysta dramatyczny, bawi obecnie w Warszawie, zkąd udaje się do Poznania, celem roztrząśnięcia uczynionej mu przez tamtejszy komitet teatralny propozycji objęcia kierunku artystycznego sceny poznańskiej.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. Jutro we środę odbędzie się w sali Towarzystwa pod artystyczną dyrekcją p. Mikulego trzeci wieczór muzykalny z następującym programem: 1) Beethoven. Trio (d-dur), odegra panna Za., pp. Wolfsthal i Wollmann. 2) a) Chopin. „Precz z moich oczów“; b) Madejski. Dumka, odśpiewa pani P. 3) Moszkowski. a) Polonez; b) Walc; c) Taniec węgierski, fortepian na 4 ręce, odegrają pp. Z. i F. 4) Moniuszko. Arja z opery „Hrabina“, odśpiewa pani P. 5) Beethoven. Kwartet smyczkowy (e-moll), odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski i Wollmann.

Początek o godz. 7. Bilety są do nabycia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, a w dniu wieczorku przy kasie.

Odczyty dla kobiet. Dnia 28. zm. mówił radca p. Zygmunt Sawczyński: „Z pedagogiki“. Nawiązując rzecz do prelekcji, wypowiedzianej przed dwoma laty, z tego samego miejsca o Karolu Wittem (ur. 1800), który to uczony dla niezwykłych zdolności w młodości swej powszechnie uważany był za cudowne dziecię, podał szan. prelegent i w niniejszym do-

czycie niemniej ciekawe szczegóły z życia również z tych samych względów, co Witte, sławnej swego czasu, Dorocie Szlözer (ur. 1770). Ojciec jej, August Ludwik Schlözer, profesor w Getyndze, nie podzielając głoszonych zasad panującej naówczas szkoły filantropistów (Basedow), postanowił na córce swej Dorocie przeprowadzić doświadczenie, któreby potwierdzało osobiste jego zdanie, iż wychowanie niezależnie od wszelkich systemów pedagogicznych, zrobić może z dziecka to, co kierujący wychowaniem przeprowadzić sobie z góry zamyślił. Biorąc pod wzgląd kierownictwo wychowania córki, postanowił niemniej dowieść, iż wychowanie kobiet nie inną drogą może i powinno przechodzić, jak i wychowanie synów. Dorota licząc lat 10, władała i teoretycznie znała jedenaście języków, przytem znakomite czyniła postępy w naukach ścisłych i t. sw. talentach, których matki swej zamiały ojciec również nie zaniedbał. W 17. roku otrzymała Dorota na jednej z wszechnic stopień doktorski. W kilka lat później uczonego doktora poślubił burmistrz Rode w Lubece. Pani Rode, zostawszy matką, wychowywała swe dzieci najzupełniej, rządząc się według zasad najlepszych dziś pedagogicznych — nie stosowała jednakże do swych dzieci wysoce niepedagogicznych eksperymentów, jakie ojciec w jej wychowaniu stosował. Brat jej, Chrystjan, profesor w Bonn, w dziele „Oeffentliches und Privatleben, Lipsk, 1828", zamieścił szczegółową biografię ojca, w której nie szczędząc go wcale, narzeka, iż w wychowaniu dzieci działał bez współdziału matki, postępował zawsze bez jej rady, a częstokroć nawet wbrew jej woli.

W końcu zastanawiał się szan. prelegent nad rezultatem tak sztucznie przeprowadzonego wychowania Doroty, wyprowadzając stąd wniosek, iż Schlözer nie dopiął celu zamierzonego, bo ani zwolennikom filantropinizmu niczego nie udowodnił, ani też w niczem nie przyczynił się do podniesienia nauki, wychowania w ogóle, a kobiet w szczególności. Wykład p. Sawczyńskiego był znakomitym przyczynkiem do pracy jego poprzednich w kwestji wyświecenia tak zagadkowych na pozór postaci „cudownych dzieci". Uwagi pedagogiczne z nowszego kierunku wychowania, jakie szan. prelegent z właściwą mu wymową i jasnością wplótł i zastosował do wykładu, nietylko że kwestję na porządku dziennym będącą w niejednym względzie rozświetliły, ale co najważniejsza, przyczyniły się do zainteresowania szerszej publiczności sprawą, która jej ani obcą ani obojętną być nie powinna.

Nowiny warszawskie przestały z dn. 1. kwietnia wychodzić. Redaktor p. Aleks. Głowacki (Bolesław Prus) obejmuje napowrót kronikę tygodniową w *Kurjerze Warszawskim*.

Przemyśl 1. kwietnia. We środę dnia 4. bm. odbędzie się w sali ratuszowej drugi koncert sezonu zimowego 1882/3, pod kierownictwem dyrektora art. p. Ludwika Dietza. Program: „Stabat Mater" Rossiniego, solo, chór i orkiestra, wykonane w dwóch częściach.

Ruch stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia Gwiazdy, zapowiedziane na dzień 1. bm., nie skończyło swych obrad, i odroczyło się do przyszłej niedzieli. Sprawozdanie tedy podamy z całości na przyszły tydzień.

Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika, odbędzie dziś o godz. 6tej wieczorem w uniwersytecie w sali XV. zwyczajne posiedzenie. Porządek dzienny: 1. E. Stella-Sawicki: O zastosowaniu elektryczności do leczenia. 2. J. Niedźwiedzki: Przyczynek do geologji okolicy Przemyśla. 3: J. Pelsner: O rozwoju bróżdnogłowca (Bothriocephalus latus). 4. Drobne komunikacje naukowe.

Z izby sądowej.

Kraków 1. kwietnia. *(Skandal podgórski przed trybunałem.)* (Dokończenie.) W dalszym ciągu rozprawy z dnia 30. marca przesłuchani zostali liczni świadkowie, których zeznania streszczamy stosownie p. Lehnerowej i zajście tejże ostatniej z p. Pintnerówną w kościele św. Barbary w Krakowie.

Świadkowie potwierdzili również zeznania Pintnerówny przed śmiercią złożone, mianowicie, iż tam w bólach i gorączce mówiła, że nie chce widzieć Lehnerów, Karczmarskiego i ks. Szafrana. Najważniejszem było zeznanie kapitana Pintnera, ojca pozbawionej, zeznanie to było zupełnie zgodne z protokołem, jaki też w obec sędziego śledczego, p. Laskiego, podała.

Starzec 70-letni z prostotą wojskowego podał, iż zwrócił uwagę Karczmarskiego, że Lehnerowa [illegible] romansuje z innymi. Zwierzenia te zrobił kapitan Pintner przed Karczmarskim, [illegible] Lehnerowej, dodając „iż możesz mi pan [illegible]" [illegible] pokazaną wartość 1.500 złr.

Mimo tych zaklęć Karczmarski [illegible] do Lehnerowej, robił jej z powodu zdradzonej tajemnicy wielkie zarzuty, tak, iż ta z największą furją wpadła do pomieszkania kapitana Pintnera i zapowiedziała mu zemstę.

Kapitan Pintner zapytany co do stosunków córki swej do ks. Szafrana podaje, iż kilka razy był u niego ks. Szafran w odwiedziny, lecz o miłości córki do ks. Szafrana nic mu nie było wiadomem.

Co do ostatniej choroby po zażyciu trucizny przez córkę swą, podaje kapitan Pintner, iż [illegible] na ustach przeciw Lehnerom, Karczmarskiemu i ks. Szafranowi; [illegible] ks. Szafrana. Wszyscy obwinieni zapytani, co mają do powiedzenia na te zeznania, zarzucają mu kłam, tak, iż w skutek tego [illegible] publicznością nader liczną a sympatyzującą z kapitanem Pintnerem, powstało [illegible] i oznaki niezadowolenia.

Dnia 31. marca została przesłuchana reszta świadków. Przedewszystkiem odczytano pisemne zeznanie Marji Ozmerowskiej, która [illegible] od ustnego złożenia świadectwa; potwierdza ona to, iż Marja Lehner nie używała dobrej reputacji; co się zaś tyczy Joanny Pintnerówny, to nieprzyjaźń jej z Lehnerami datowała się od sceny między Pintnerem a Karczmarskim.

Karol Neumann, kapitan pensjonowany, zeznaje, iż słyszał od Pintnera o zajściu, jakie ten miał z Karczmarskim [illegible].

Komisarz policyjny Jan Kostrzewski oświadcza, iż w ten sam dzień wieczór, w którym Marję Olechowską przyaresztował, mianowicie 22. marca, przyszła do [illegible] Lehnerowa z doniesieniem, iż za Olechowską jej mąż zaręczy. Następnie potwierdza to, co Pintnerówna przed śmiercią przed nim zeznała.

Karol Treixler potwierdza również to, co Pintnerówna do protokołu zeznała, [illegible] że Pintner mu o swem zajściu z Karczmarskim przed dokonaniem zbrodni opowiadał.

Anna Kostelniak, kucharka u Lehnerów, zeznaje, iż Olechowska wieczór po katastrofie mówiła jej, że zrobiła coś, z czego będzie albo [illegible] albo nic, i że słyszała, jak Karczmarski Olechowską pocieszał, mówiąc: Nie bój się Marysiu, nic ci się nie stanie.

Anna Rosner, świadek [illegible] (nie mając lat 14 przysięgi nie składa), podaje tylko, iż nic jej Marja Olechowska o całej tej sprawie nie mówiła.

Barbara Zelinka, lat 30, rozwódka, która była obecną przy kłótni Pintnerówny z Lehnerową w kościele św. Barbary, 4. grudnia, zaprzecza zeznaniu Pintnerówny i zeznaje, że Joanna Pintnerówna śmiertelnie była zakochaną w ks. Szafranie, i że nieraz oświadczała, iż bez niego żyć nie może.

Na tem skończyło się przesłuchanie świadków.

Po odrzuceniu następnie przez trybunał wniosku adwokata dra Czesnaka, żeby przeczytać urzędowe świadectwo magistratu samborskiego, co do moralności Joanny Pintnerówny, dla tejże niekorzystne, dalej po przeczytaniu 1) protokołarnego zeznania Pintnerówny przed komisarzem policji Kostrzewskim, dalej przed sędzią śledczym p. Laskim, zeznania pisemnego Agnieszki Górnisiewiczowej, która przechodząc koło mieszkania Szafrana słyszała tamże krzyk: „Panie Karczmarski, co pan robisz?", zeznania Jaworskiej i Józefa Vokatsa, potwierdzających fakta przez nią przytoczone, dalej po przeczytaniu świadectw urzędowych, stwierdzających stan majątkowy i moralność podsądnych, trybunał zamyka postępowanie dowodowe.

Poczem po przerwie 10 minut rozpoczyna swą przemowę prokurator państwa. Zwróciwszy naprzód uwagę na oburzenie opinji publicznej, jakie ta zbrodnia wywołała, ze względu na to, iż brały w niej udział osoby, stojące na wyższych stanowiskach, przedstawia prokurator cały stan sprawy historycznie, mianowicie, że Pintnerowie [illegible] z Lehnerów, żyli z nimi początkowo w zgodzie, aż do owego zajścia w kościele z 4. grudnia 1882, poczem w kilka dni przyszła Lehnerowa do Pintnera, opowiadając mu o korespondencji, jaką córka jego miała mieć z księdzem Szafranem. Niedługo potem miała miejsce scena między kapitanem Pintnerem a Karczmarskim, w której tenże zaklinał się na popioły swej matki, że nikomu nic nie powie, ale w pół godziny potem opowiedział wszystko Lehnerowej i odtąd datuje się nienawiść, a zarazem chęć zemsty, która dała powód do zbrodni.

Zastanawiając się następnie nad każdym z oskarżonych, dowodzi przedewszystkiem prokurator winy Lehnera (a mianowicie, że Pintnerównę zamknął) zeznaniem ks. Serszenia, który go widział, jak klucz dwa razy w zamku obrócił, i słowami, które żona jego wyrzekła przed komisarzem Kostrzewskim. Również okazuje się wina Olechowskiej z sprzecznych jej zeznań, a zwłaszcza z tego, co mówiła Wiktorji Warsatowej i Kostelniakowej. Także i Lehnerowa jest współwinną tej zbrodni, gdyż [illegible] całej intrygi, lecz także o całym spisku wiedziała, biorąc udział w naradzie tajemnej z Karczmarskim i Lehnerem. To samo tyczy się Karczmarskiego, któremu również na zniesławieniu Pintnerównej zależało.

Co się zaś tyczy ks. Szafrana, to [illegible] sobie nawet drogę karną, lecz później przyznał się, iż klucz dał w tym celu, by on Pintnerównę zawstydzili, a on przez to od nagabywań jej miłosnych był uwolniony, [illegible] pokazać ojcu.

[illegible]

Obrońca dr. Czesnak [illegible]

Obrońca dr. Machalski, podnosząc na początku, iż wiele okoliczności, które dr. Czesnak odniósł do Lehnera, dotyczą także i Karczmarskiego, a zwłaszcza co do opinii publicznej, która ze zmarłej, mającej lat 27, zrobiła ziewinną 19-letnią ofiarę, a której bałamucenie posunęło się nawet do tego stopnia, iż mówiono o zgwałceniu, i nawet chciano za pomocą listów wywrzeć presją na ck. prokuratorję, na prześwietny trybunał, przechodzi do oskarżonego Karczmarskiego. A mianowicie, jeżeli tenże ma być współwinnym zbrodni z §§. 93. i 99. k. k., to musi być udowodnione, iż albo namówił, albo pomógł Lehnerowi do zamknięcia i zniesławienia Pinterównej. Tymczasem ani śledztwo, ani rozprawa nie dostarczają na to dowodu, który jedynie polega na domyśle. Dwa bowiem fakta, w których Karczmarski występuje, są te, iż 1. dał klucz Lehnerowi, który dostał od ks. Szafrana, i 2. o $7^3/_4$ przyszedł na plebanią; lecz przyszedł tam jedynie dlatego, żeby się panna Pintner, zobaczywszy go, zawstydziła i przez to raz na zawsze księdzu dała spokój, co tem bardziej możemy przyjąć za prawdopodobniejsze, iż z zeznań Zelinki wynika, że Pintnerówna była na śmierć zakochaną w księdzu Szafranie. Również i upada ten zarzut, że ona tam na plebanię została zwabioną; że Pintner obawiał się zemsty Karczmarskiego, przez to, iż by też zaskarżył weksel, na którym za niego poręczył, a upada ten zarzut dlatego, iż zaskarżyć można tylko ten weksel, który się ma w ręku; Karczmarski jednak wekslu w ręku nie miał, bo był on złożony w kasie oszczędności.

Również i ta okoliczność, że dał Lehnerowi klucz nie dowodzi jeszcze bynajmniej, że zrobił to w celu, aby Pintnerównę zamknął; to tylko dowodzi, iż wiedział, że ona tam będzie, i że chciał ją zawstydzić. Owszem, przecież Pintnerówna słysząc głos Karczmarskiego wyszła, wiedząc, że jest ktoś taki, którego się obawiać nie potrzebuje. Nie ma wreszcie dowodu na to, żeby Karczmarski używał wyrazów nieprzyzwoitych; nie zeznaje tego żaden świadek, Treixlerowa powiada tylko: „er verhöhnte sie"; a nawet sama Pintnerówna zeznała, iż Karczmarski mówił jej tylko: „Jak ślicznie panna kapitanówna wygląda w męskiem ubraniu", a kiedy Lehner chciał jej zedrzeć futro, kazał mu ją puścić. Co się zaś tyczy otrucia, to prawdopodobniejszem jest, iż motywem samobójstwa była właśnie zawiedziona miłość. Pintnerówna spodziewała się bowiem na plebanji zastać Szafrana, a tymczasem nie zastała go.

Co do ks. Szafrana, to tego nawet nie potrzeba bronić, i tylko chyba należy dodać to, że przecież nie miał powodu mścić się na Pintnerównej, która mu nic złego nie zrobiła.

Po zrzeczeniu się repliki ze strony prokuratora (na oświadczenie prezydującego, iż wobec tego, że senat ma już swój sąd, byłaby ona chyba przeznaczoną dla publiczności), trybunał po długiej naradzie uznał Leopolda Lehnera winnym zbrodni gwałtu publicznego z §§ 93 i 99 k. k., skazując go za to na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem w tygodniu; Marję Lehnerowę winną współwiny, na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem; jako też Szczepana Karczmarskiego na 4 miesiące; ks. Szafrana ze względu, że nie był obecnym, na 3 miesiące; a Marję Olechowską na 1 miesiąc.

Oskarżeni zostali uznani winnymi na podstawie zeznań Pintnerównej przed śmiercią, Pintnera, Treixlera i Treixlerównej, a zwłaszcza ks. Serszenia; za okoliczności obciążające przyjął trybunał zbieg dwu zbrodni, śmierć Pintnerównej, co się zaś tyczy Lehnerowej, to to, że przez wpływ swój użyła drugiej osoby do pomocy, nie przyjął zaś za okoliczność obciążającą tego, że zmarła już po otruciu męczyła się przez 6 dni, gdyż w razie zażycia innej trucizny nie miałoby to miejsca. Za okoliczności zaś łagodzące przyjął co do Lehnerów rozdrażnienie i młody wiek, co do Karczmarskiego to, że siedział w areszcie 2 miesiące, co do Olechowskiej młodość jej (18 lat) i to, że działała jako narzędzie tylko, wreszcie co do ks. Szafrana nienaganne życie.

Oskarżeni zgłaszają zażalenie nieważności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. marca 1883. Asygnaty kasowe 532.200 złr., wkładki na książeczki 1.938 891 złr. 90 ct.

Dyrekcja kolei węgiersko-galicyjskiej, dniestrzańskiej, tarnowsko-leluchowskiej i arcyksięcia Albrechta, przyznała na czas od 5. do 30. kwietnia b. r. do przewozu koni na tegoroczne jarmarki wiosenne, urządzone staraniem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, toż samo zniżenie przewozu i takież same ułatwienia, jakich według istniejącej taryfy doznają konie wyścigowe, a to za okazaniem karty legitymacyjnej, wydanej właścicielowi koni przez galic. Towarzystwo gospodarskie.

Targ na woły. Wiedeń 2. kwietnia. Przypędzono galicyjskich 906 sztuk, węgierskich 1971, niemieckich 669, razem 3546. Targ mdły.

Płacono galicyjskie złr. 50·— do 55·—, węgierskie 51·— do 59·—, niemieckie złr. 52·— do 59·— za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. kwietnia.

Od godziny 9. zrana odbywa się dziś we Lwowie wybór jednego posła do Rady państwa. Do dwóch kandydatur: Pp. Zacharjewicza i Romanowicza, popieranych przez odrębne komitety, wmięszała się trzecia: Dra Grzyzieckiego, który, jak wiadomo, zrzekł się kandydatury. Głosowanie jest tajne, więc rezultatu głosowania, przerwanego o godz. 12. w południe, nie możemy podać. Zachodzi jednak niebezpieczeństwo rozstrzelenia głosów pomiędzy trzech, że nikt absolutnej nie otrzyma większości. Udział w głosowaniu jest dość liczny: Głosowało bowiem do południa blisko 1400 wyborców.

Wydział krajowy, idąc za radą objawioną przez opinię publiczną, uchwalił zaciągnąć pożyczkę w kwocie 3,800.000 gld. za pomocą publicznej subskrypcji obligów $4^1/_2$%wych po kursie 90 za 100. Papier taki, nastręczający dobrą lokację kapitałów znajdzie bezwątpienia licznych subskrybentów w kraju nietylko pomiędzy osobami prywatnemi, ale także w bankach, kasach oszczędności, i towarzystwach zaliczkowych.

W sprawie agitacji pomiędzy włościaństwem przeciwko kalendarzowi juljańskiemu, *Prołom* z przyjemnością zapisuje wiadomość, że biskup przemyski ks. Stupnicki udał się do namiestnictwa z prośbą o zabronienie tej agitacji, organ zaś konsystorza lwowskiego *Ruskij Syon* ogłasza „z upoważnienia", że zmiana kalendarza jest tylko „pium desiderium" ks. Stojałowskiego, o czem ani ordynarjat ani kurja apostolska nie myślą. Zapewnieniu temu bardzo wierzymy, ale zarazem krok ks. Stupnickiego uważamy za niewłaściwy, ponieważ agitacja czysto przedmiotowa za zjednoczeniem obu kalendarzy, nie może być przez nikogo wzbranianą, nie ma bowiem ani cechy politycznej ani dogmatycznej, i nie potrzebuje żadnego pozwolenia. Każdemu człowiekowi wolno być zwolennikiem albo przeciwnikiem zjednoczenia.

Prezydent Izby deputowanych JE. dr. Franc. Smolka wystosował następującą depeszę do węgierskiego ministra-prezydenta K. Tiszy: „Ekscellencjo! Głęboko wzruszony straszną katastrofą, która pozbawiła Węgry jednego z najlepszych patrjotów i najdzielniejszych mężów stanu śp. Jerzego Majlatha, składam imieniem Izby deputowanych Rady państwa w ręce Waszej Ekscelencji wyrazy najgłębszego współczucia w wielkiej żałobie Węgier".

Awans majowy powprowadza wielkie, jak słychać, zmiany w ministertwie wojny; naczelnik oddziału piątego, pułkownik Hold, ma być mianowany naczelnikiem biura prezydjalnego w temże ministerstwie.

Według berlińskiej *Allg. Corr.* podstawą porozumienie się Austrji, Niemiec i Włoch, o którem wspominał Mancini, były następujące warunki: Włochy obowiązują się unikać wszelkich pozorów, któreby mogły je zawikłać w wojnę z Francją i starać się, o ile można, o utrzymanie przyjaznych stosunków z tem państwem. Takie same przyrzeczenie złożyły Niemcy i Austrja. W razie gdyby którebądź z tych państw zostało zaczepione przez Francję, dwa inne udzielą pomocy sprzymierzeńcowi, jeżeliby zaś jedno z państw sprzymierzonych musiało prowadzić wojnę z innym wrogiem, wtedy dwa inne mogą pozostać neutralnemi, lecz pod żadnym warunkiem nie wolno im się łączyć z wrogiem. Rzecz naturalna, że wyjaśnienia te *Allg. Corr.* budzą niemałe obawy we Francji, a *Temps* stara się opinę uspokoić tem, że doniesienia te nie są niczem innem, jak tylko rodzajem ballon d'essai.

Zeszłego wtorku pewien zamożny Turek z Krainy, którego z kształtu czapki wzięto za Czarnogórca, zamordowany został przez Mallissorów. Około 200 Turków i tyleż Czarnogórców z Rjeki, chcąc pomścić tę zbrodnię, wtargnęli do Kamenji. Napadnięci mieszkańcy z początku cofnęli się, ale otrzymawszy posiłki, rzucili się do odporu, i wywiązała się trzygodzinna walka, w której z obu stron padły trupy. Dwunastu z wrogiego sobie szczepu wzięli Czarnogórcy w niewolę i zaprowadzili do Cetynji, gdzie ich wrzucono do więzienia. Rozdrażnienie jest tak wielkie, że zachodzi obawa dalszych krwawych wypadków.

Z Moskwy donoszą, że *Moskowskij Telegra* został zakazany z powodu szkodliwych tendencyj.

Kilku korespondentów pism zagranicznych otrzymało już pozwolenie przybycia na koronację do Moskwy. Będą oni mieć wraz z reporterami dzienników miejscowych wstęp na wszystkie uroczystości, telegramy jednak i korespondencje muszą mieć przed wysłaniem wizę ministra nadwornego lub jego zastępcy.

W gabinecie greckim wielki spór o to, czy król ma jechać na koronację cara. Zdaje się, że król odstąpi od planu podróży i tylko królowa pojedzie.

Wyjazd księcia Aumale do Sycylii nie potwierdza się; książę przewodniczyć będzie w poniedziałek radzie jeneralnej departamentu Oise.

We czwartek nastąpił w Paryżu wybuch dynamitu przed bramą domu, w którym mieszka starszy czeladnik Camus. Wszystkie okna popękały, ściany porysowały się, lecz nikt z rodziny Camusa nie doznał szwanku. Komitet wykonawczy zagroził niedawno Camusowi karą śmierci.

Vossische Ztg. donosi z Paryża, że wobec gwałtownych napaści ze strony prasy, odwołał Thibaudin manewry ośmiu dywizyj kawalerji na granicy wschodniej, które miały się odbyć pod komendą Gallifeta. Natomiast odbędą się zwyczajne kawalerzyskie ćwiczenia wiosenne.

Książę Napoleon kazał znowu porozlepiać swój manifest w tysiącach egzemplarzy w Marsylji. Policja pozdzierała je zaraz.

Cała francuska prasa republikańska uderza na ministra wojny za mianowanie markiza Gallifeta naczelnym komendantem jazdy. *Progres Militaire* pisze: Monarchia nawet nie znała nigdy w armji takiego stopnia, jaki republika nadała generałowi Gallifet. Stworzono dlań stopień rzymskiego *Magister Equitum*.

Archimandryta Teodory Mraovicz wybrany został w Belgradzie metropolitą. Telegram donoszący o tem dodaje, że w mieście panuje zupełny spokój, ale doniesienie to uzupełnia inna depesza mówiąca, że przybyły z Petersburga pułkownik Despotowicz wygnany został z miasta za agitację na rzecz b. metropolity Michała.

Freemans Journal utrzymuje, że policja angielska umyślnie pozwoliła umknąć numerowi I., gdyż wiedziała, że gdyby został uwięziony, wyszłyby na jaw okoliczności, któreby osłabiły zeznania Careya.

W Stambule rozpoczęły się 31. marca posiedzenia konferencji Libanowej. Turcja zaproponowała na gubernatora Prenk Bib Dodę, na co zgodzili się reprezentanci Austrji, Włoch, Niemiec i Francji, podczas gdy angielski i rosyjski przyjęli propozycję tylko ad referendum.

Polit. Corresp. donosi ze Stambułu: Aleko pasza oświadczył, że podróż do zachodniej Europy tyle razy odkładaną, przedsięweźmie obecnie nawet bez pozwolenia sułtana. Deklaracja Aleko paszy zaznacza raz jeszcze niemożebność ułożenia nowego budżetu i pozostawienia dotychczasowego haraczu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 3. kwietnia. *Stara Presse* ogłasza dzisiaj list prof. Bilińskiego, w którym tenże streszcza w pięciu punktach postulata swoje z mowy kandydackiej we Lwowie i odpiera kłamliwe sprawozdanie lwowskiego korespondenta *N. fr. Presse.*

Berlin 3. kwietnia. Wielkie wrażenie sprawiła tu wiadomość, że ambasador Hohenlohe wraz z niemieckim attaché wojskowym był w sobotę u Thibaudina, znanego ze złamania słowa, na obiedzie i wieczorze.

National Ztg. potwierdza, że śledztwo w sprawie otrucia Gorczakowa zostało wstrzymane.

Rzym 3. kwietnia. W podróży na koronację carską będzie towarzyszyć Nigrze ks. Aosta. Ambasada włoska w Petersburgu nie zostanie na razie obsadzoną. Monsignore Vanutelli, brat nuncjusza, który będzie reprezentować papieża na koronacji cara, pojedzie w towarzystwie dwóch prałatów i ks. Guido, sekretarza nuncjatury w Brazylji.

Paryż 3. kwietnia. Onegdaj w nocy nastąpił wybuch dynamitowy w zamku du Presses pod Autin, który zrządził tylko materjalne zniszczenie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3. kwietnia. Bar. Wertheim zmarł tu dzisiaj.

Budapeszt 2. kwietnia. Krąży pogłoska, że minister skarbu Kallay wyjedzie wkrótce, najdalej z końcem kwietnia w podróż inspekcyjną do Hercogowiny.

W komitacie Szathmarskim zrządziła rzeka Szamos nieznaczne szkody po drogach. Z Siedmiogrodu donoszą, że wody w rzekach tamtejszych się podnoszą. Masy lodu, które wystąpiły na rzece Maros przerwały komunikacje na drodze pod Szasregen.

Londyn 2. kwietnia. *Saint James Gazette* donosi: Fenianie i inni spiskowcy irlandzcy przesłali żonom ministrów w ostatnich czasach paczki z bielizną, zakażoną przez ludzi, chorych na ospę lub gorączkę.

W Izbie gmin oświadczył rząd, iż wicekról Indyjski przyjmie w jesieni emira Afganistanu.

Międzynarodowa komisja obradująca nad odszkodowaniem strat poniesionych przez Europejczyków w Egipcie uznała dotąd 759 pretensyj w sumie 233.000 funt. szt.

Londyn 3. kwietnia. Izba gmin uchwaliła przedłożenie rządowe co do urządzenia trybunału apelacyjnego dla spraw karnych i odesłała bill do komisji prawniczej. *St. James Gaz.* donosi: Królowa wyjeżdża już powozem, ale nie może jeszcze wstać ani chodzić o własnej sile.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 31. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 307·50 — 311·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·— — 172·—, Banku hipot. galicyj. 307·— — 311·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·80 — 98·80. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·30 — 90·60, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·80 do 98·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·75, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 96·80 do 97·80, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·15 do 101·15. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·75 do 98·75, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 do 5·66, Dukat cesarski 5·58 do 5·68, Napoleondor 9·43 do 9·53, Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe $1·17^1/_2$ do $1·19^1/_2$, 100 marek niemieck. 58·20 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 3. kwietnia godzina 10 min. 38. Akcje kredytowe 328·—, Anglo-Austr. 118·75, Akcje banku Union 119·80, Kolej Karola Ludwika 309·25, Południ. 151·10, Renta papierowa 78·17, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·70, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·70, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor $9·47^1/_2$, Rubel papierowy $1·18^1/_2$. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń 2. kwietnia godzina 1 min. 50. Losy kredytowe 170·50, Węg. akcje kredyt. 316·50, Akcje anglo-austr. 118·75, Akcje banku Union 119·50, Akcje Karola Ludwika 308·25, Akcje kolei północnej 280·—, Akcje kolei południowej 149·90, Akcje kolei Alföldzkiej 170·50, Akcje kolei Elżbiety 216·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy —·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·25, Losy regulacji Cisy 110·35, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 120·65, Akcje banku związkowego 111·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·18^1/_4$, Węgierskie losy 116·—, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń 31. marca godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·65, w srebrze 78·75. Renta w złocie 98·70, 5% austr. renta marcowa 92·90, Akcje banku wiedeńskiego 832·—, kredytowego 322·10, Londyn 119·55, Srebro —·—, Napoleondor $9·47^1/_2$, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 2. kwietnia godzina 5 minut 40 Rosyjskie banknoty 202·70, Akcje kredytowe 547·50, Lombardy 261·—, Galicyjskie 132·75, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·—.

Telegramy zbożowe z dnia 2. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·77 do 9·80 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·50 zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 187·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·50 m., olej rzepakowy 79·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 56·— fr., olej rzepakowy 106·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 3. kwietnia: 14·25 do 14·50, Brema: 7·75 do —·—, Hamburg: 7·90, na marzec 8·—, na sierpień-grudzień 8·40, Antwerpja: na marzec $19^1/_4$ Nowy-York: $8^1/_4$. Filadelfja: $8^1/_8$.

BAZAR MARKIEWICZA.

Pierwszy skład wyrobów krajowych

we Lwowie plac Marjacki l. 10.

Utrzymuje na składzie i poleca:

PŁÓTNA

wyrobu krajowego
z Korczyny, Dębowca i Błażowy,
a mianowicie:

Surowe szare, lniane i konopne
po złr. 7, 7·50, 8, 9 do 10 złr. sztuaa.

Półbielone, lniane i konopne
po złr. 7·50, 8, 10, 11, 12 do 13 sztuka.

Piękne białe, naturalnie blichoane
po złr. 14, 15, 16, 18 i 19·50.

Koszulowe cienkie
po złr. 21, 22, 24, 26, 28 i 32 sztuka.

Na sposób irlandzki bielone i apreturowane
po złr. 19, 22, 23·50, 25, 28 i 32 sztuka.

Również krajowe **Dymki, Drelichy, Oxfordy i płócienka kolorowe.**

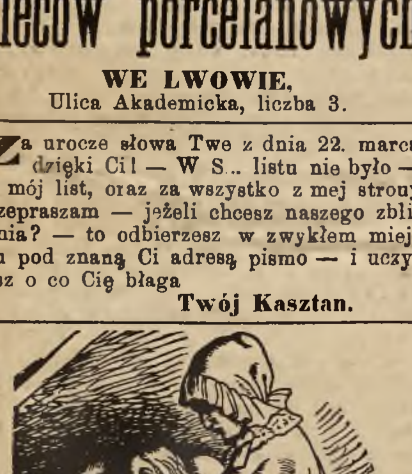
Okazy rozseła Bazar na żądanie i przyjmuje zamówienia na wyrób bielizny damskiej i męskiej z płócien krajowych. 1575 6—0

1883.
CENY ZNIŻONE.



L. & C. HARDTMUTH
1671 Skład 7—6
pieców porcelanowych
WE LWOWIE,
Ulica Akademicka, liczba 3.

Za urocze słowa Twe z dnia 22. marca dzięki Ci! — W S.. listu nie było — za mój list, oraz za wszystko z mej strony przepraszam — jeżeli chcesz naszego zbliżenia? — to odbierzesz w zwykłem miejscu pod znaną Ci adresą pismo — i uczynisz o co Cię błaga
Twój Kasztan.



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictwi podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.
Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

Laroche

We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszły:

Br. Leopolda Neumanna, **Zarys dzisiejszego europejskiego prawa narodów**, przełożony z II. wydania przez studentów wydziału prawa i administracji uniwersytetu lwowskiego pod kierunkiem prof. G. Roszkowskiego, w dużej 8ce, 168 str. zł. 1·50.

Dwa kazania powiedziane w uroczystość **św. Stanisława Kostki** w kościele OO. Jezuitów oraz w **święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji** w kaplicy zakonnic N. serca Jezusowego, przez ks. Izaaka Mikołaja Isakowicza, arcybiskupa lwowskiego obrz. orm. Cena ct. 40.

W tejże księgarni są do nabycia wyszłe dzieła:

1764—1800 **Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej**, kasztelanowej kamieńskiej z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych, wydał Kazimierz Waszilewski. Poznań 1883, w dużej 8ce, 320 str. Cena zł. 2·60.

Morawski Dzierżykraj Franciszek, **Pismo zbiorowe** wierszem i prozą z przedmową, St. hr. Tarnowskiego. Poznań 1882, 3 tomy, w 8ce, zł. 12.

Słowo o św. Józefie, przez ks. J. S. Lwów 1883. Cena ct. 15.

Janowicz dr. Aleksan., **O świadkach.** Studjum z historji prawa niemieckiego. Lwów 1883, w 8ce, 284 str. Cena zł. 1·50.

Tegoż. **Kupno renty.** Studjum historyczno-prawne. Lwów 1883, str. 194. Cena zł. 1·50. 1685 2—3

Osoba godna zaufania, poleca się z gotowością przyjęcia **„dzieci na wychowanie“** pod największym sekretem.
Adres: poste-restante Leopol A. Hartman. 1709 1—3

Buhaj

3-letni, półkrwi holender, ze stajni Cząstkowskiej JE. Hr. Dzieduszyckiego pochodzący, do chowu zupełnie zdatny, jakoteż kilka bujaczków roczniaków ćwierć krwi holendrów do nabycia **w Rozwienicy** poczta **Jarosław.** 1518 3—3

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1015 34—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Kąpiele siarczane
TRENCSIN-TEPLITZ
w Górnych Węgrzech.
Stacja kolejowa **Trencsin** (Waagthalbahn). Temperatura źródlisk: do 32°R. Skuteczne są na reumatyzm, gościec i cierpienia nerwowe. 1702 1—10
Początek sezonu dnia 1. maja.
O komfort, dobre i tanie utrzymanie, tudzież o rozrywki jest troskliwe staranie. Lekarze zdrojowi; dr. **Ventura**, dr. **Nagiel** i dr. **Filipkiewicz.** Informacje wydaje i programy ilustrowane rozsyła na żądanie książęcy **Zarząd kąpielowy.**

PAIN-EXPELLER
z „kotwicą“
jest bardzo dobrym środkiem domowym,
a osobliwie na gościec, reumatyzm itp.

Kto tego znakomitego leku raz tylko, np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w wstawach, reumatycznemu bolowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jest to uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez **wszelkiej reklamy** w całej Austrji **tak olbrzymie** znalazł rozpowszechnienie.

Cena 40 ct. 70 ct. i 1 zł. 20 ct.
W zapasie w aptekach: **Lwów:** Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera i Henryka Blumenfelda; **Brody:** Max Reder; **Brzeżany:** Jul. Hausberg; **Czerniowce:** J. Golichowski, W. Bełdowicz; **Drohobycz:** W. Raczka; **Husiatyn:** Czerski; **Jasło:** Rom. Palch; **Jarosław:** Józ. Rohm, J. L. Wisłocki; **Kołomyja:** J. Sidorowicz, Ed. Stenzel; **Kolbuszowa:** Fr. Buczek; **Krosno:** W. Pik; **Kuty:** A. v. Zagajewski; **Mielec:** A. Pawlikowski; **Nowy-Sącz:** Rom. Jakóbowski; **Przemyśl:** W. Nahlik, A. Mańkowski; **Pruchnik:** J. Pietraszek; **Rzeszów:** A. Danczak; **Śniatyn:** F. M. Niemczewski; **Sambor:** u J. Aleksiewicza aptekarza; **Stanisławów:** A. Beill, A. Amirowicz, J. Magura; **Skałat:** W. Biliński; **Szczucin:** M. Masłowski; **Tarnopol:** F. Jamrogiewicz, H. Kahane; **Tarnów:** L. Chodacki.

Centralny skład na Austrję u Dr. Richtera, apteka pod „Złotym Lwem“ **w Pradze**, Niklasplatz 1. 1660 9—0

Trawę miodową

(cholcus lanatus) **własnej produkcji** świeżą i pewną sprzedaje zarząd dóbr w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów** lub p. Michnik kupiec w Bochni
I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10. korcy dodaje się 11. bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony kartką i pieczątką. 1653 5—8

Herbatę karawanową

wyborną, lądem sprowadzoną
tylko w jednym gatunku
funt wagi ros. po 3 złr.
poleca **SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH**
ADOLFA INLENDERA
1642 w Brodach. 24—0

Pszczolarz

fachowy, wdowiec, w sile wieku, ule sam wyrabia, może objąć i nadzór przy lesie, albo przy gospodarstwie; — poszukuje zaraz posady pod skromnemi warunkami na prowincję. Adres: **F. Puchalski w Mołodyńczu — poczta Bortniki.** 1704 2—2

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Zaliczkowego Jarosławskiego za rok 1882.

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
33915	87	Udziały Członków	2032	30½
107421	96½	Wkładki na rachunek bieżący	45047	46
18851	.	Wierzyciele wekslowi	5264	91
35000	.	Chwilowa lokacja	47000	.
132878	73	Pożyczki udzielone Członkom na skrypta i weksle	23767	48
10727	68	Pożyczki udzielone Członkom na Zastawy	11756	34
11551	35	Procenta	3047	77
4573	85	Fundusz rezerwowy	.	.
223	90½	Koszta administracji	2182	44½
288	41	Koszta procesowe	399	82
3564	30	Zysk z r. 1881	3564	30
761	43	Procenta zwłoki	.	.
.	.	Koszta założenia	264	41
.	.	Gotówka z d. 31. Grudnia 1882 r.	1526	27
359758	51		359758	51

Suma Przychodu 359758 zł. 51 ct.
Suma Rozchodu 358232 „ 24 „
Stan kasy z d. 31. Grudnia 1526 „ 27 „
Ogólny Obrót Kasy . . 719517 zł. 2 ct.

Wynik z Obrotu.

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
31883	57½	Udziały Członków	.	.
62374	49½	Wkładki na rachunek bieżący	.	.
13586	11	Wierzyciele wekslowi	.	.
.	.	Chwilowa lokacja	12000	.
.	.	Pożyczki udzielone Członkom na skrypta i weksle	104793	75
.	.	Pożyczki udzielone Członkom na Zastawy	1028	66
8503	58	Procenta	.	.
4573	85	Fundusz rezerwowy	.	.
.	.	Koszta Administracji	1958	54
.	.	Koszta procesowe	111	41
.	.	Zysk z r. 1881	.	.
761	43	Procenta zwłoki	.	.
.	.	Koszta założenia	264	41
.	.	Gotówka kasy z d. 31. Grudnia 1882.	1526	27
121683	4		121683	4

Rachunek Zysków i Strat.

Winien zł.	ct.		Ma zł.	ct.
.	.	Procenta pobrane	11551	35
.	.	Procenta zwłoki pobrane	761	43
3047	77	Procenta wypłacone	.	.
2699	76	Procenta naprzód pobrane	.	.
.	.	Procenta i zwłoki od zaległych rat po koniec r. 1882	284	84
.	.	Procenta należne od chwilowej lokacji za r. 1882	121	27
1006	55	Procenta do wypłaty od rachunku bieżącego za r. 1882	.	.
337	71	Procenta do wypłaty od Wierzytelności za r. 1882	.	.
.	.	Procenta naprzód wypłacone od Wierzytelności Towarz.	4	72
1958	54	Koszta Administracji	120	48
111	41	Koszta procesowe	178	14
26	44	10/00 Kosztów założenia	.	.
3834	5	Czysty Zysk z r. 1882	.	.
13022	23		13022	23

Bilans za rok 1882.

Stan czynny zł.	ct.		Stan bierny zł.	ct.
1526	27	Gotówka z d. 31. 1882.	.	.
.	.	Udziały Członków	31883	57½
.	.	Wkładki na rachunek bieżący	62374	49½
.	.	Wierzyciele wekslowi Towarzystwa	13586	11
12000	.	Chwilowa lokacja	.	.
104793	75	Pożyczki udzielone Członkom na skrypta i weksle	.	.
1028	66	Pożyczki udzielone Członkom na Zastawy	.	.
.	.	Procenta naprzód pobrane na r. 1883	2699	76
284	84	Procenta i zwłoki od zaległych rat z końcem r. 1882	.	.
121	27	Procenta należne od chwilowej lokacji za r. 1882	.	.
4	72	Procenta od Wierz. Towarzystwa naprzód wypłacone	.	.
.	.	Procenta do wypłaty od rachunków bieżąc. za r. 1882	1006	55
.	.	Procenta do wypłaty od Wierzytelności za r. 1882	337	71
.	.	Fundusz rezerwowy	4573	85
120	48	Zwrot kosztów administracji	.	.
178	14	Zwrot kosztów procesowych	.	.
237	97	Koszta założenia po strąceniu 10/00	.	.
.	.	Czysty Zysk za r. 1882	3834	5
120296	10		120296	10

W roku 1882 wystąpiło z Towarzystwa 26 Członków.
W roku 1882 przybyło do Towarzystwa 180 Członków.
Z końcem r. 1882 liczy Towarzystwo 1938 Członków.
W roku 1882 zwrócono Udziałów 2032 zł. 30 ct. w. a.
W roku 1882 wpłacono Udziałów 8567 zł. 67 ct. w. a.

Z końcem r. 1882 wynoszą wpłacone Udziały 31883 zł. 57 ct. w. a., wskutek uchwały Ogólnego Zgromadzenia z d. 22. Marca r. b. 1883. udzielono za rok 1882 od Udziałów dywidendę 8/00, co podajemy do publicznej wiadomości w myśl §. 22. ustawy z d. 9. kwietnia 1873.

Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego w Jarosławiu
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Jarosław dnia 30. Marca 1883 r.

Dyrektor **Wł. Ustrzycki.** Kasjer **Wibiral.**
W. Baczyński
Kontrolor.

Najnowszy wynalazek
aparat do robienia dziurek w płótnie i sukni, wyrabia na godzinę 60 dziurek



Najnowsze i poprawne
maszyny do szycia
z gwarancją 5 lat.
Raty tygodniowe 1 złr.,
lub podług umowy.

Parę set maszyn kupionych w innych handlach przysyła P. T. Publiczność do mnie rocznie do zamiany na maszyny praktyczne i poprawne.

Szumne anonsa firm zagranicznych i gromada ajentów, krążących po kraju z tandeckiemi maszynami pod nawą „Oryginalne“ wyłapują **nieostrożnych;** taka maszyna jest prędzej popsutą aniżeli zapłaconą, ciężko szyje i **zdrowiu szkodzi.**

Kasy
żelazne ogniotrwałe,
zamki i klucze
najnowszej
konstrukcji
i patentowane.
Cena 85 złr.
i wyżej.

Zamianę i specjalną naprawę maszyn do szycia wszystkich systemów, czułenka, części składowe, igły i oliwę do maszyn poleca 1581 12—0

JÓZEF IWANICKI
mechanik i specjalista w hotelu Żorża we Lwowie.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy 1023 30—?
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 10 ct. do 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 ct. do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garn. haft. 1·60 do 2·40.
Kokardy, szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saskie do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·50 do 6 złr.
Kołnierzyki gładkie i Manszety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 8 złr. i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3 i 4 złr.
Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, i 2·50.
Szpinki do krawat po 20, 40 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct. do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30, podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glase i duńskie.
Szelki angielskie po 50, 80 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct., 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.
Szntazie do wyszywania sukień.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, półjedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (Ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą.

Okres giełdowy 1883.

Dziesięć lat minęło od czasu katastrofy francuskiej **z r. 1873**, i jak wtedy wygórowana spekulacja, tudzież istnienie wielu nieuprawnionych egzystencyj w sferze instytutów bankowych musiało spowodować ruinę wszystkiego, co było spróchniałe, tak i dziś wiele okoliczności przemawia za tem, iż kroczymy w **nową epokę giełdową**, albowiem **nagromadzone wielkie zapasy gotówki w skutek wielkiej obfitości pieniędzy nie znajdują nawet połowicznego oprocentowania, muszą zatem szukać lokacji w papierach, polityczna sytuacja każe uważać pokój za zapewniony, a nasze instytucje bankowe z całym spokojem przystąpują do zawiązywania nowych interesów i do finalizacji dawniejszych operacyj.** Przyszedł tedy czas, który może radykalnie wyleczyć wszystkie te głębokie rany, które zadał rok 1873.

Podpisana firma bankowa ofiaruje się tedy do uskutecznienia

OPERACYJ GIEŁDOWYCH

za miernem pokryciem i za zwrotem tylko zł. 2·50 kurtaży od terminatki, franko prowizja i z policzeniem 6% w Conto Corrente, podczas gdy odsetki od sztuki idą na korzyść klienta. Zakupione efekta trzymają się tak długo w depozycie, aż odprzedaż ich będzie możebną z możliwym pożytkiem. Depot pr. Schluss zł. 300—500 gotówką lub papierami. Udzielamy najchętniej i franko nasze informacje na najpewniejszych źródłach oparte, i na żądanie przesyłamy gratis i franko nasze sprawozdania tygodniowe.

Bankhaus Eidner & Comp.
Wien, I. Wallnerstrasse Nr. 17.
Adres na telegramy **„Eidner Börse, Wien“.** 683 4—6

Singerstrasse Nr. 15. Zum goldenen Reichsapfel.
J. PSERHOFER,
Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką 1 **złr. 10 ct (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek.

Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych. 1103 9—0

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24. listopada 1880.

Publiczne podziękowanie!

Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie; słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu nie mam dosyć słów wyrażenia panu, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13. marca 1881. **Andrzej Par.**

Raysko, 22. listopada 1879.

Wielmożny panie! Od roku 1826 po przybyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i nikujący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa ospałość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 53 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23. października r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, licząc 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.

Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacji, parciu mocza, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

Karol Kauder.

Wielmożny panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny **balsam na odmrożenie,** który w mojej familji kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz nie mam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Nie mam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem

Wiedeń 20. lutego 1881. **C. v. T.**

Eseney 17. maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki“ moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiącym na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem. Z poważaniem

Błażej Spisstek.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprz. J. G. **Poppa,** powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do ócz dr. **Romershausena** na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe, najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha Sztuka 70 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie, J. **Pserhofera,** znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom itp. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen), przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez **W. Maagera.** prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek przeciw poceniu się nóg. — Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani. — Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez **J. Pserhofera.** uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez **profesora Steudel,** na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca przez **A. W. Bullrich,** wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł., tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem. 1624 9—12

Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

„TERNO“

5000 dukatów w gotówce *wypłacę temu, który nie wygra na podstawie jedynie przezemnie wynalezionej*

kombinacji gry w terno.

Wszystko inne jest prostem naśladowaniem. Na zapytania zaopatrzone w marki zwrotne odpowiada natychmiast franco sławny matematyk i pisarz 1665 2—2

MAURUS PERCI,

Budapest Paintingasse 17.

W dobrach Krasiczyńskich są do sprzedania

dwa buhajki

roczniaki, czystej krwi Pinzgau; oraz

trzy buhajki

czystej rasy Airshire, z których dwa roczniaki, zaś jeden osmiomiesięczny.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w zarządzie dóbr Krasiczyńskich, poczta w miejscu. 1714 1—3

Świadectwo prawdzie.

Wobec budzącej się potrzeby podniesienia chowu bydła, myślę, że nie należy osłaniać milczeniem prawdy. W takiem przekonaniu zwracam uwagę interesowanych na stajnię bydła p. Felicjana Szybalskiego w Morawicy, z której nabyłem wybrakowaną tam krowę zwaną „Litewko,“ a od której w stajni mojej wydojono od 1. maja 1881 r. po tenże dzień 1882 r. nie mniej, nie więcej, tylko 4182½, wyrazie cztery tysiące stoośmdziesiąt dwa i pół litrów mleka. Niedowierzających prawdziwości tej cyfry, zapraszam do moich rejestrów stajennych na Wielopole Librowskie w Krakowie.

Adolf Trepka.

W Morawicy można dostać **rozpłodowych byczków i jałówek**, każdym wieku po 40 ct. za kilogram wagi żywej. 1740



Józef Friedlaender

III. hintere Zollamtsstrasse Nr. 13 Wien.

Dostarcza najakuratniej po cenach najniższych

stalowych pługów Rajola

odznaczonych pierwszą nagrodą państwową w Lundenburgu.

Prasnera wykopywacz buraków po 20 złr. Patentowane elewatory słomy po 350 złr.

Maszyny do szycia, grable do siana, maszyny do obracania siana, sieczkarnie, triery, oryginalne amerykańskie motory wietrzne it. itd. 1698 3—0

Katalogi franco i gratis.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zastarzałe, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy**, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kłębki wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1599 26—0

Dwa bilardy

c. k. nadwornej fabryki wiedeńskiej z przyborami **zaraz do nabycia** pod warunkami nader przystępnemi. 1710 1—3

Jan Andreaszek

Lwów, ulica Garncarska l. 26.

Subjekt-mechanik

ze składu maszyn do szycia, poszukuje stosownego umieszczenia.

Łaskawe listy uprasza nadsyłać pod adresą: **W. N.** do Redakcji „Dziennika Polskiego“.

Ogrodnik

bardzo praktyczny, uzdolniony do zakładania ogrodu i plantacji chmielowej, żonaty, poszukuje odpowiedniego miejsca.

Oferty łaskawie nadsyłać proszę pod adresą: **Wincenty Josephi, w Rusiatyczach, poczta Strzeliska nowe.** 1700 2—2

Parcele do sprzedania

przy nowo utworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności **Kazimierzowska 39.** połączoną z przedłużeniem ulicy **Jagiellońskiej** a ewentualnie przedłużoną do ulicy **Mickiewicza.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel, ulica Kazimierzowska l. 37. 1684 8—15

Daremny trud, stracony czas,
Przybądź, by nikt nie widział nas,
Uwiadom, kiedy czekać Cię mam,
Ażebym w domu był tylko sam.



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyk[illegible]ego.

ESSENCJA Z SALSAPARYLI COLBERT,

w Paryżu Pasaż Colbert.

Prawdziwa Essencja z Salsaparyli Colberta jest środkiem roślinnym leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa. Wymagać należy podpismu czerwonym atramentem: **J. Plateau** na każdej etykiecie. Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika, Ruckera i Krzyżanowskiego. 1666 7-15

Założone w roku 1858 pierwsze austrjackie

Biuro anonsowe A. Oppelika

w Wiedniu, Stadt, Stubenbastei, Nr. 2,

poleca się do załatwienia anonsów wszelkiego rodzaju dla

wszystkich krajowych i zagranicznych dzienników.

Za rzetelne wykonanie wszystkich zleceń ręczy znana powszechnie z rzetelności najstarsza firma tego rodzaju w Austro-Węgrzech.

Cenniki i kosztorysy

gratis i franko. 1703 1—0

L. 30576 V. 1882. 1712 1 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy i sprzedaży soli, asygnowanej gminie m. Lwowa przez c. k. krajową Dyrekcję Skarbu we Lwowie z prawem pierwszeństwa przed innymi kupcami w ilości 16.700 kilogramów, czyli topek tygodniowo z c. k. żup w Bolechowie i Dolinie po cenie 9 złr. w. a. za setkę, rozpisuje Magistrat na mocy uchwały Reprezentacji miejskiej z dnia 5. lutego 1883 ponownie konkurs i wzywa chcących się starać o to przedsiębiorstwo, ażeby oferty swoje wnieśli do Magistratu najdalej do dnia 10. kwietnia 1883, w której to ofercie ma być podaną cena, po jakiej zobowiązuje się oferent sprzedawać jeden kilogram czyli topkę soli.

Bliższej wiadomości o warunkach przedsiębiorstwa udzieli zgłaszającym się biuro V. Magistratu.

Lwów dnia 13. marca 1883.

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1407 10—10

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane.

BANK ROLNICZY we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

Trzecie zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się we czwartek **dnia 12. kwietnia 1883,** o godzinie 10. przed południem w sali radnej Dyrekcji Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego pod l. 1. przy ulicy Karola Ludwika we Lwowie.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i przedłożenie bilansu za pierwszy rok rachunkowy 1881/2.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum (§. 29 f. stat).
3. Wybór komisji Rewizyjnej na r. 1883. (§. 29 c stat.)
4. Wybory członków Dyrekcji (§. 29 c. stat.)

Lwów, dnia 8. marca 1883.

Rada nadzorcza.

Uwaga. Członkowi Towarzystwa służy prawo do wzięcia udziału w Zgromadzeniu i do głosowania przez innego członka Towarzystwa jako pełnomocnika.

Członkowie Rady nadzorczej i Dyrekcji pełnomocnictw takich przyjąć nie mogą. (§. 20 statutu.)

(Przedruk nie będzie płacony.) 1721

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

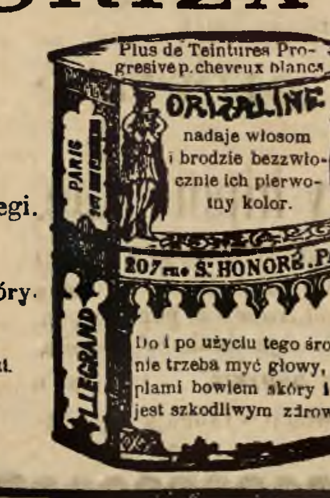
ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Do nabycia w aptoce Piotra Mikolascha.

Podpisana Dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1. kwietnia b. r. w jej fabryce wyrabiany

KOKS

częściowo Nr. I. po 85 ct. za 50 klg. — 1 ctr. cł.
Nr. II. „ 85 „ „ 50 „ — 1 „ „

sprzedaje.

Lwów dnia 31. marca 1883.

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego.

1718 1—3 Gustaw Buch.

Tysiące ludzi cierpią na tasiemca,

ale bardzo mała liczba świadomą jest prawdziwej przyczyny ciągłej swojej niedyspozycji.

Pod gwarancją wypędzony zostaje każdy tasiemiec,



jakoteż wszystkie inne robaki, tak u dzieci, jak również u dorosłych w przeciągu jednej godziny, bez bolu i bez niebezpieczeństwa, bez poprzedniej kuracji głodowej i przeszkody w fachowem zatrudnieniu, za pomocą środka łatwego do zażycia, który zażyty nawet tylko na próbę, jest zupełnie nieszkodliwy.

Największa liczba chorych na tasiemca, traktowaną jest jako niekrewni lub chorzy na żołądek.

Znamionami wspomnianego cierpienia są: odchód członków podobnych do ziarn harbuza, lub też robaków, bladość twarzy, mdłe wejrzenie, niebieskie pierścienie dokoła oczu, opadnięcie z ciała, zaflegmienie, zawsze obłożony język, trudne trawienie, brak apetytu z gwałtownym naprzemiany głodem, nudności, a nawet omdlenia na czczo lub też po użyciu niektórych potraw. Podnoszenie się kłębka aż do szyi, większe zbieranie się śliny w ustach, kwas żołądkowy, zgaga, częste odbijanie się, zawrót głowy, nieregularny sto-lec, swędzenie w stolcu i w nosie, kolki, przewracanie się, ściskanie się bolesne kiszek, bicie serca, nieregularność menstruacji, uczucie zmęczenia i t. p.

Sporządzenie tego nieprześcignionego środka, w formie bardzo apetytnej pigułki) dokonywa się według przepisu mego w jednej z najlepiej renomowanych aptek królewskich.

Przy zamówieniach uprasza się o podanie wieku pacjenta.

Honorarjum za poradę i środek wynosi 10 marek = 6 złr. w. a. i posyła się lekarstwo franko i oclone.

Zaleca się przesyłkę kwoty tylko w rekomendowanych listach.

Takżsamo leczę listownie radykalnie i szybko według 40-letniego doświadczenia wszelkie rodzaje chorób skórnych i twarzowych, cierpienia genetyczne, osłabienia i t. p., onanję wraz z jej następstwami, cierpienia szpiku pacierzowego, choroby nerwów, choroby kobiece, oraz połączoną z niemi niepłodność, nieregularność w menstruacji, białe upławy, pod najściślejszą dyskrecją i jak najpewniejszym skutkiem pod gwarancją. Honorarjum 10 marek = 6 złr. w. a. Lekarstwa zostają nadsyłane. Zamówienia wykonane zostają pod ścisłą dyskrecją i bez zwracania uwagi odwrotną pocztą. 1626 9—52

Specialarzt Dr. med. Cohn in Danzig.

Główny skład

Piwa ołomunieckiego

nagrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej

dla Galicji i Bukowiny

w beczkach i flaszkach

u Eliasza Hertera

we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.

1592 9—?

Bergera medycyn. i higien. Mydła.

Bergera medyc. MYDŁO MAZIOWE

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nósa, odmrożenia, pocenie nóg, i papry we włosach. **Bergera Mydło maziowe zawiera 40% smoły drewnej** i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera Mydła maziowo-siarkowego,

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem mydłem smołowem do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do **mycia i kąpania** w codziennym użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% gliceryny, i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i higienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe, i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający **w cierpieniach skórnych,** i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. **Cena 50 ct.**

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.

Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.

Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.

Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćcowym i reumatycznym.

Bergera mydło jodowo - potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo - siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 cnt. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło storasowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena **40 ct.**

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyc. mydło na zęby,

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki **35 ct.**

Z polecenia znakomitych klinikow sporządzają się **Bergera mydła medycynalne i higieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł **Bergera.**

Główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie (Szląsk austr.) dokąd należy adresować zamówienia i zapytania. **Główne składy** wszystkich bergerowskich mydeł **we Lwowie** u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 1652 3—6

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

Składy w Paryżu 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Nahlika, Krzyżanowskiego i Beisera. 1620 7—0

Dwa kotły parowe

wraz z ogrzewaczami i z całą armaturą na 4 atmosfer ciśnienia, z powodu powiększenia fabryki wyjęte są za przystępną cenę do sprzedania **w młynie parowym i tartaku w Kamionce Strumiłowej.** 1673 4—4

Wiadomość tamże.

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

otrzymała na skład z ulubionej najnowszej

operetki Millöckera 1669 3—3

„Der Bettelstudent“ (Palestrant):

Podpouri Nr. 1. i 2. zł. 1 ct. 50. — **Laura** Walc. zł. 1. — **Bettelstudent** Polka. ct. 60. — **Bettelstudent** Marsch. ct. 60. — **Schwammol'rüber** Gallop. ct. 60. — **Schöne Polin** Mazurka. ct. 60. — STRAUSS ***Bettelstudent*** Quadrille. ct 75. Partycja fortepianowa z tekstem zł. 6 ct. 30.

„ „ bez tekstu „ 2 „ 70.

Wiosna r. 1883

Kto potrzebuje coś pięknego na prezenta lub do własnego użytku, niechaj sobie zamówi album z 1000 ilustracyj gratis i franco 1664 3—3

Zakładu Rixa w Wiedniu, II.

Znajdują się tam wszystkie nowości z każdej dziedziny przemysłu, jako to: **kosztowności. biżuterje. quincaillerie. zegarki. roboty pończoszkowe, bieliznę, papier, towary drobiazgowe i zabawki. przyrządy z fizyki rozrywkowej (Physique Amusant). aparaty elektryczne. figle, gry towarzyskie, deszczo- i słońcochrony. Majoliki. towary porcelanowe i bronzowe, harmoniki szwajcarskie. od złr. 1·50 do 500 złr., towary optyczne. trzewiki i rękawiczki, przedmioty z Chin i Japonji, towary z chińskiego srebra, parfumerje Atkinsona. Lubina itp., towary szczotkarskie i gumowe. wiedeńskie wyroby galanteryjne ze skóry, lampy, artykuły kuchenne, kapelusze słomkowe i pilśniowe. laski** itd. w największym wyborze i po cenach jak wiadomo najtańszych.

NB. Urządziliśmy rzecz tak, że towary w kwocie wartościowej 12 złr. rozsyłają się za pobraniem pocztowem franco i bez kosztu dla odbiorców

Adres: RIX, II., Wien.

1590 24-0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Kuracja jesienna i zimowa.

Przeciwko gośćcowi | **Wilhelma** | Przeciwko reumatyzmowi

antiartrytyczna, antireumatyczna

czyszcząca krew herbata

wypróbowana | skutki znakomite | działanie szybkie

Wystawa międzynarodowa 1879 Sidney *hors concours.*

Wystawa międzynarodowa 1880 Melbourne medal złoty, dyplom i osobne odszczególnienie

Franciszka Wilhelma

aptekarza w Neunkirchen (Austrja Niższa),

używaną była z najlepszym skutkiem przeciwko gośćcowi, reumatyzmowi, zastarzałym i uporczywym dolegliwościom, ropiącym ciągle ranom, wszelkiego rodzaju chorobom skórnym, przeciwko piegom na ciele i twarzy, liszajom, wrzodom syfilitycznym, chorobom wątroby i śledziony, hemoroidom, żółtaczce, gwałtownym cierpieniom nerwów, bolom muszkułów i wstawów, ciśnieniom w żołądku, wzdęciom, polucjom, osłabieniom siły męskiej, zatwardzeniom, przeciwko zaparciu się uryny, upławom u kobiet, szkrofułom, wszelkiego rodzaju wrzodom.

Broszura o skuteczności tego środka w ostatnich mianowicie 12 latach franco i gratis.

Pakiety podzielone są na 8 dawek po 1 złr., stempel i opakowanie 10 ct. dostać można u **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen (Austrja niższa).

Zabezpieczyć się należy od fałszowania i uważać na znane, w wielu państwach prawem zabezpieczone marki ochronne. 1601 9-18

Mają na składzie:

We Lwowie: Piotr Mikolasch, aptekarz
„ **Zygmunt Rucker, aptekarz.**
„ **Jakób Beiser, aptekarz.**
„ **Kalikst Krzyżanowski, aptekarz.**

W Bełzie: Adolf Gross, aptekarz.
W Biale: Józef Knaus.
W Bóbrce: A Międlicki, aptekarz.
W Bołszowcach: Albin Wąsowicz, apt.
W Brodach: M. S. Franzos.
W Brzeżanach: B. Fadenhecht.
W Buczaczu: Leib Neumann.
W Bursztynie: Y. N. Klinke.
W Busku: Józef Wład, Łobos, apt.
W Ciężkowicach: Franc. Ks. Zopoth, aptekarz.
W Dobromilu: Antoni Grotowski, apt.
W Drohobyczu: Lud. Dobrzyniecki, apt.
W Horodence: M. Axentowicz. apt.
W Husiatynie: Witold Czerski, apt.
W Jarosławiu: J. L. Wisłocki, apt.
W Kamionce-strumiłowej: Karol Piepes, aptekarz.
W Kolbuszowej: Francisz. Buczek, apt.
W Kołomyi: E. Stenzel, aptekarz.
„ Jan Sidorowicz, apt.
„ M. Bolchower.
W Komarnie: A. Emperla spadk., apt.
W Kozowie: Ludwik Wisłocki, apt.
„ Karol v. Chalbazanyi, apt.
W Krakowie: Wiktor Redyk, apt.
„ Józef Trauczyński, apt.
„ Wilhelm Fenz.
W Monasterzyskach: Wład. Żarski, apt.
W Nowymtargu: Karol Laur.
W Nowym Sączu: W. Filipek, apt.
W Oświęcimie: Konstanty Slebarsky.
W Podgórzu: Józef Skalski, apt.
W Podwołoczyskach: D. Schneider, apt.
W Przemyślu: W. E. Brzuchowski, apt.
„ Władysław Nahlik, apt.
W Przeworsku: Feliks Switalski, apt.
W Radziechowie: A. Jaśkiewicz, apt.
W Rohatynie: Liebreich Hirsch.
W Ropczycach: M. Żymirski, apt
W Rymanowie: W. Wojtynkiewicz, apt.
W Rzeszowie: A. Kalinowski, apt.
W Samborze: Józef Alexiewicz, apt.
W Sanoku: Jan Zarewicz, apt.
W Sędziszowie: Jan Mizerski, apt.
W Skawinie: Karol Mayer, apt.
W Skole: koło Stryja: S A. Lechowski, aptekarz.
W Stanisławowie: Jan Macura, apt.
W Stryju: Juliian Zgórski, apt.
W Szczurowej: W. Heinz.
W Tarnopolu: Fran. Jamrogiewicz, apt
„ Herman Kahane, apt.
W Tarnowie: E. Rank. apt.
„ W. F. A. Wielogórski, apt
W Uhlanowie: J. Wroński, apt.
W Ustrzykach: Julian Riedl, apt.
W Wadowicach: S. Kurowski, apt.
W Wiśniczu: H. Markiewicz, apt.
W Wojniłowie: Ernest Sieber, apt.
W Zaleszczykach: Jakób Negrusz, apt.
W Żółkwi: Juliusz Nahlik, apt.
W Żórawnie: Józef Tomaszewski, apt.
W Żydaczowie: M. Bardasz, apt.
W Poznaniu: Rynek 37, S. Radluaer, czerwona apteka.

Kuracja wiosenna i letnia.

Chustki włóczkowe.
Spodnice wełniane i trykotowe.
Kamasze, Meszciki filcowe.
Kalosze rosyjskie.
1573 12—0 1

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Weloniki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Iluzje, Tiul brukselski, Siatki do podwlekania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótna białe i nieblichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Bruksélinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szntaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Deszozochrony od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze, Czepeczki, Podbródki, i kaftaniki haozkowane, Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie ulica Halicka l. 4.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

Na cytrze,
na fortepianie i śpiewu
udziela nauk gruntownych
EMIL KALINOWSKI
metr muzyki.
Adres: Ul. Łyczakowska Nr. 7 na 1 piętrze w lewo.
Jego kompozycje na cytrę są w księgarniach do nabycia.
Cytry wypróbowane i struny poleca najtaniej. 1678 4—4
Instrumenta przegrane kupuje lub mienia.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład W. hr. Łoś, Dzisiejsze małżeństwa, opowiadanie światowca. Cena złr. 2. 1672 4—6

!!! Dla prowincji !!!
Ponieważ nie każdy potrzebujący cegoś z Wiednia, może przyjeżdżać do Wiednia dla zakupna, przeto zajmuję się załatwianiem wszelkich sprawunków, i przesyłam jak najprędzej: np. **materje na suknie, bieliznę, towary modne, galanterje i zbytkowe** w najpiękniejszym i najlepszym guście **sprzęty domowe i pokojowe, maszyny, hafty artystyczne, jedwabne i złote, grawiury, monogramy** itp., tudzież wszelkiego rodzaju **reparatury**. Zamówienia należy adresować: **K. GEIRINGER, Mariahilf, Luftbadgasse 12 w Wiedniu.** Na zapytania, opatrzone marką listową, odpowiada się natychmiast. 1691 3—3

GŁÓWNY SKŁAD
Piwa butelkowego
a mianowicie:
Pilzneńskie exportowe, **Szwechackie** exportowe, **Pilzneńskie** leżak, **Okocimskie** leżak, **Lwowskie** leżak, **Porter** krajowy, **Bock czarny** okocimski.
Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.
S. WIESER.
1687 5—10 Lwów, ul. Sykstuska, l. 18

Wina węgierskie
własnej produkcji, pod gwarancją czyste i naturalne, rozsyła w baryłkach na próbę, zawierających 4 litry, met. baryłka i franko do każdej stacji pocztowej:

Ausleae, czerwone, słodkie po złr.	4·—
Asztichwein białe lub czerwone złr.	2·80
Deserowe „ „	2·20
Stołowe „ „	1·80
Śliwowica (wystała) „	3·20

E. Rittinger, *właściciel winnicy*
1694 Werschetz — Süd-Ungarn. 3—20

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło ..... AUX VIOLETTES DE PARME
Esencja dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada ... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek ... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki . AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Dobre, trwałe, a tanie
PŁUGI
wszystkich systemów

Brony Howarda	zł. 35
Zig-Zak 3 częściowe	„ 45
Markery	po zł. 10, 15, 20
Obsypniki	zł. 9
Grable angielskie	„ 50
Grable na dużych kołach	„ 75
Grable amerykańskie	„ 120
Kosiarki	„ 150
Siewniki szerokorzutne	„ 75
Siewniki Eckerta	„ 140
Siewniki rzędowe Robilarda	„ 150

i wszelkie inne maszyny po bardzo **niskich cenach**
sprzedaje 1654 3—3
LEON ORLEWICZ
Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

Nie powierzchowna
tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona **kuracja chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. Takową zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

1587 **J. KURPIEL,** 8—0
mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impontencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez bolu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom założyliśmy, **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5,**

wielki skład powozów,
w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 1595 25—0

SCHUSTALA i Spółki
nadworna fabryka powozów.

Nowe Łazienki „Diany“
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

1580 33—0 **Ceny kąpieli:**

Wanna porcelanowa z tussem i bielizną			1 zł.	— ct.
„ marmurowa	„	„	— „	90 „
„ cynkowa	„	„	— „	55 „
„ metalowa	„	„	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.
Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.
Również dostarcza się kąpiel do domu.
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie sześć ciągnień:
15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.
Główna wygrana **50.000 złr.**
Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1589 26—0

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.
Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50
Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:
Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1612 24—0
Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.
Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.
Wystrzegać się naśladowań!

Choroby nerwów.
Co to są nerwy?
SCHUTZ-MARKE DR WRUN
Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych**. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i polucje nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemja, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg itd.
Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak
Dr. Wruna Proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).
Za nieszkodliwość ręczy się. 1604 7—30
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem zł. 1·80.
Składy mają następujący pp. aptekarze: We Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz, Jeneralny ajent w Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym
udziela pożyczek na zastawy
a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych,

według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe
po 6 od sta,
od 1. listopada 1881 począwszy.
Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 „ z 10 dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ 500 „ z 20-dniowem „
„ „ „ 1000 „ z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po poł.
Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 1579 9—0
Dyrekcja.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.
ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

BANK ROLNICZY
we Lwowie 1706 2—3
ma na sprzedaż **pszenicę** jarą, czerwoną i przewódkę w celnych jakościach; **soczewicę, groch** Viktoria; **kartofle** Schardon, Bismark, cybulki różowe; **konicz** czerwony etc., jak niemniej przyjmuje zamówienia na **kukurudzę** „zębem końskim“ zwaną w oryginalnem nasieniu amerykańskiem po cenach — względnie do bieżących notowań umiarkowanych.

Materje na ubiory
tylko z dobrej silnej wełny owczej, dla średniego mężczyzny **3·10 metrów na ubior za złr. 4·96 a. w.** z dobrej wełny; za
„ 8·— „ z lepszej wełny; za
1658 11—24 „ 10·— „ z wybornej wełny; za
„ 12·40 „ z całkiem wybornej wełny

Pledy podróżne za sztukę złr. 4, 5, 8 i złr. 12. Wyborowe ubiory, materje na spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze od deszczu, tyfol, bsję, sukna komisne, kamgarny, cheviot, trykot, sukna damskie i bilarowe, peruwieny i toskiny poleca:

S. Stikarowsky
Skład fabryczny w Bernie
założony w r. 1866.
Próbki **franco.** Kartony z próbkami dla pp. krawców **niefrankowane.** Przesyłki za pobraniem nad **złr. 10 franco.** Ponieważ wielu pp. odbiorców w zaufaniu czyni zamówienia, nie widząc przedtem próbek, przeto towar taki w razie niepodobania się przyjmuję **napowrót.** Próbek czarnego peruwianu i toskinu nie mogę przesyłać, przy zamówieniach więc proszę się **na mnie spuścić.** Ponieważ w interesie moim otrzymuję codziennie setki listów, przeto upraszam p. t. odbiorców, aby **adresy swe zawsze dokładnie podawali,** i ile **możności unikać** odwoływania się na poprzednie korespondencje, ponieważ szukanie ich robi trudności.
Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuzkim.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.** 1577 25—0
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

CENNIK.
HANDEL 1574 14—0 3
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie
uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc **opakowania, odstawia** koleją do ostatniej stacji franko.

Konserwy.		Sosy i Musztarda.	
Groszek suszony rosyjski . . .	3·60	Befstek soja	1·20
„ francuski w puszkach .	1·20	Uniwersal Relisch	1·40
Szampiony fr. w puszkach . . .	1·20	Truflowy sos	1·40
Szparagi olbrz. ½ p. zł. 6, ½ p.	3·50	**Musztarda** z Bordeaux:	
Mixed Pikies w słoikach . . .	—·84	Diaphantes słoik	50 i 80
Oliwki francus. w occie	1·20	Girondine ½	60 i 1·—
Kaparki franc. kilo	1·44	Angielska pakiet	16 i 32
„ drobniuchne słoik . . .	—·80	Düsseldorfska, jak fr. kilo . . .	—·80
Trufle perigord w puszk. . . .	3·80	„ słoik . .	35·—
„ w słoikach	1·50, 2·50	Kremska płynna ½ fl.	70·—
Grzyby suszone wybierane . . .	2·50	„ ½ 35 ct. ¼	—·18
Sardynki franc.	75, 1·10	Oliwa najprzed. ½ fl.	1·—
„ „ Grado . .	35, 40, 60	„ „ nicejska kilo .	1·50
Moskale sardel. rosyjskie szt. .	—·4	„ we flaszkach 10, 18, 30, 60 i	1·—
„ oryg. faseczka	2·30	Ocet winny we flaszk.	—·35
Śledzie holend. mlecz. sztuka .	—·12	„ owocowy litra . . . 8, 16 i	24
„ szkockie	ct. 7. 8	„ franc. winny estrag. . 70 i	1·40
Sardele kilo	1·44	Ser szwajcarski krajowy . . .	—·96
Łososio śledzie norwegskie szt.	—·18	„ Ementalski	1·60
		„ Parmezański do tarcia . . .	2·40
		Bryndza wyśmienita	—·80
		Masło zawsze świeże i kuchenne.	

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE
wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,
PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON
I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra ADDISON
Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.
Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.
Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów. Gelin
Skład główny w Paryżu: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.
We Lwowie, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA i RUCKERA.

Odszczególniony pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność** nosa, niszczy **wągry**, t. j. czarne punkciki, które najczęściej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną cerę piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 1572 13—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.